Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 131. — ROK XXXV.

PONIEDZIAŁEK

14. MAJA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Lewica i rząd.

Bezpośrednio po wyborach pisaliśmy, że rząd p. marsz. Piłsudskiego czeka rozprawa z lewicą radykalną. Taki był sens wyborów (zwycięstwo B. B. kosztem centrum i prawicy), — w tym też kierunku idzie konieczność państwowa. Jeśli bowiem rząd rzeczywiście, jak głośno obiecywał, myśli o „naprawie ustroju konstytucyjnego" w szczególności o wzmocnieniu władzy wykonawczej, — to nie ulega przecież wątpliwości, że swoje zamierzenia będzie musiał przeciw lewicy, a nie przy pomocy lewicy, przeprowadzić... Ponadto, jeśli rząd serjo pragnie ożywienia rytmu życia gospodarczego, zapewnienia mocnych podstaw walucie, podniesienia ogólnego dobrobytu, — to przecież te wszystkie plany nie dadzą się inaczej zrealizować, jak również przeciw lewicy, a nie z nią wspólnie.

Niema jednego przykładu w Europie, żeby dzieło rekonstrukcji państwa po wojnie było dokonane wspólnie z radykalną lewicą, np. z socjalizmem. We Francji ciężar ten od początku dźwiga na barkach część parlamentu umiarkowana; a największymi jego wrogami są socjaliści, tak dalece lękający się wszelkiej odpowiedzialności za rządy, iż, kiedy ich Herriot w roku 1924 zapraszał do stworzenia wspólnego radykalno-socjalistycznego rządu, to nawet jemu odmówili... W Anglji pod Mac Donaldem wprawdzie spróbowali rządów, wnet ich jednak opinja zmiotła z foteli ministerjalnych... Austrję przed ostateczną katastrofą, ku której pcha ją socjalizm, ratuje rząd ks. Seipla, zwalczany w sposób wręcz barbarzyński przez partję S. D.... Tylko o jednych niemieckich socjalistach można powiedzieć, że jeszcze stosunkowo najwięcej z partyj socjalistycznych kontynentu okazują zrozumienia dla potrzeb państwa; ich i centrowców jest dziełem konstytucja wejmarska, którą przeprowadzili i przez pierwsze lata burz wewnętrznych poprowadzili. Ale i oni potem, kiedy na porządku dziennym stanęły sprawy w głąb sięgające życia gospodarczego i kulturalnego, nie wytrzymali, odeszli i miejsce po sobie zostawili skrajnym nacjonalistom i konserwatystom.

„Państwowość" socjalizmu nigdzie nie wytrzymała próby ogniowej, jaką dla niego w poszczególnych krajach była współpraca z partjami umiarkowanemi.

U nas po wyborach pojawił się w rządowej „Epoce" artykuł p. Jampolskiego z zaproszeniem PPS. do współpracy z „jedynką" i do wspólnego rządu. „Głos Prawdy" aż dotąd jeszcze prawi komplementy socjalizmowi, a na „pierwszy maj" zamieścił nawet entuzjastyczny artykuł o „święcie pracy".

Nie wiadomo, jakie się w tych kołach budzą refleksje teraz podczas dyskusji budżetowej. — Prawdopodobnie nie braknie w nich takich, którzy dalej jeszcze myślą o możliwości pozyskania PPS. dla „rządów p. marsz. Piłsudskiego". W każdym zaś razie ani w „Głosie Prawdy", ani w „Epoce" śladu niema, żeby sobie zdawano sprawę z faktycznego stosunku PPS. i idącej pod jej komendą lewicy do potrzeb państwa. Bo przecież nie można poważnie humorystycznych wystąpień posła Sanojcy traktować jako wyraz tych kół... Ale może wreszcie ostatnie dni dyskusji w komisji budżetowej zwłaszcza prawie „votum nieufności" dla p. min. Składkowskiego (skreślenie funduszu dyspozycyjnego) na wniosek PPS. i „Wyzwolenia", wyleczą część obozu rządowego z iluzji na punkcie PPS., a cały obóz rządowy postawią frontem przeciw niej.

Będzie to wypadek decydujący zarówno w dziedzinie państwowych funkcyj, jak i życia społecznego. A naprzód będzie to zapowiedzią końca obecnego sejmu, nad którym zaciężył klub PPS. w podobny sposób, w jaki nad jego poprzednikiem zaciężył ZLN. Z tego względu nie można się go spodziewać szybko.

Sejm obecny winien uchwalić budżet; dopóki go zaś nie uchwali, rząd będzie zmuszony liczyć się z opozycją lewicy i nawet na niejeden jej „psikus" patrzeć przez palce. Ponadto choroba p. marsz. Piłsudskiego, która go na pewien czas — jak wynika z wiadomości „Głosu Prawdy" — od bezpośredniej pracy w rządzie odsunie, będzie miała ten skutek, że się obecne przekomarzania rządu z lewicą pociągną dalej. — A wreszcie „medjatorem" znakomitym między rządem a PPS. okazał się pos. Daszyński na stanowisku marszałka sejmu; będzie też dalej pilnował partji, by nie poszła za daleko przeciwko rządowi, — a rządu, by krzywdy partji nie robił.

Tak tedy nasuwa się prawie pesymistyczny wniosek: — to, co się dzieje na terenie sejmowym teraz, jest dalsze od wyjaśnienia i powodzenia, niż wszelkie dawniejsze wypadki. Gdy bowiem lewica coraz wyraźniej mobilizuje się, koła rządowe, o których była mowa, pogrążone są w bezwładzie.

W. Z.

—oo—

SPRAWA: BEŁCIKOWSKA—MALINOWSKI OPRZE SIĘ O SĄD MARSZAŁKOWSKI.

Warszawa. (AW) Poseł Marjan Malinowski zwrócił się do marszałka sejmu z prośbą o wyznaczenie sądu marszałkowskiego z związku z postawionymi mu zarzutami w styczności i współpracy w defenzywie.

Warszawa. (AW) Jak się dowiadujemy, p. Bełcikowska zamierza wystąpić na drogę sądową przeciwko redakcji „Robotnika", która w sposób obraźliwy zareagowała na jej zarzuty. W ten sposób sprawa p. Bełcikowskiej kontra Malinowski wywołała już dwie sprawy sądowe: pierwszą posła Malinowskiego przeciwko p. Bełcikowskiej, drugą p. Bełcikowskiej przeciwko redakcji „Robotnika"

O czem piszą inni?...

Spory w łonie „jedynki“.

W łonie „jedynki“ rozwija się w tej chwili ferment i niezgoda. Formują się w niej dwa obozy. Pierwszy, radykalny, tworzą: „Partja Pracy“ (p. wicepremj. Bartla) i „Związek Naprawy Rzplitej“ (pilsudczycy); drugi — znów konserwatyści. Ferment powstał z tego powodu, że pos. Sławek przystąpił do tworzenia jednolitej organizacji „jedynki“ i kraju (np. we Lwowie), coby za sobą musiało pociągnąć likwidację „Partji Pracy“ i „Związku Naprawy“. Akcję p. Sławka popierają ziemianie, którzy mają finansować nową „ogólno-klasową“ partję, — zwalczają zaś radykali, jak pos. Kościałkowski, który w ub. niedzielę na zjeździe „Partji Pracy“ w Krakowie akcentował „potrzebę“ utrzymania tej partji.

Bardzo ostro przeciw „likwidacjonizmowi“ wypowiada się poznański organ B. B. „Przegląd Poranny“. Pisze on:

„Nie będziemy uprawiali likwidacjonizmu, dopóki nie dowiemy się od konserwatystów, czy rezygnują z zamiarów pozbawienia praw politycznych mas ludowych, czy rezygnują z sabotażu reformy rolnej, czy w sprawach gospodarczych podzielają opinję komisji ankietowej, które zapewne niedługo doczekają się publikacji, — jak zamierzają odnieść się do masowego ruchu robotniczego, dążącego do stworzenia bezpartyjnych związków zawodowych na gruncie współpracy z Państwem. **Od odpowiedzi na te wszystkie pytania, zależeć będzie, czy konserwatyści mogą się znaleźć w tym wielkim, wspólnym obozie pracy państwowej, nad którego stworzeniem Związek Naprawy Rzplitej pracuje od dnia swego powstania**, a którego chcą i potrzebują szerokie **masy ludowe.** Dopóki zaś te pytania nie padną i nie będzie na nie odpowiedzi, jesteśmy za istnieniem odrębnych armji, złączonych solidarnością w stosunku do Państwa i rządu majowego“.

Mówią, że spory te przypisać należy obecnej słabości p. Marsz. Piłsudskiego. „Myszy nie czują kota, więc — baraszkują...“

O rozsunięcie praw senatu.

Pos. Jan Piłsudski (BB.) wyjaśnia podłoże konfliktu między rządowem ugrupowaniem, a innemi partjami odnośnie do uchylenia dekretów Prezydenta. Podłoże to m. innemi ma stanowić sprawa rozszerzenia kompetencji senatu.

„Projektodawcy z P. P. S. — mówił pos. Piłsudski „Kurjerowi poran.“ — stawiając wniosek, a posłowie z „Wyzwolenia“ i z pokrewnych klubów, popierając go, wychodzili ze stanowiska zgodnego ze swą ideologją. t. j. z tezy, że istnienie drugiej **izby ustawodawczej** (t. j. Senatu) **jest zbędne, czy nawet szkodliwe dla Państwa**; skoro już więc druga Izba istnieje, to należy. ich zdaniem — przynajmniej ograniczyć jej prawa, gdzie tylko i jak tylko można. Nie trudno się domyśleć, że i tutaj chcieliby więc wykorzystać okazję, by na tym projekcie podkreślić samodzielną rolę Izby posłów, niezależną od Senatu. Nie potrzebuję chyba dodawać, że **klub Bezpartyjnego Bloku stoi na wręcz przeciwnym stanowisku**“.

Przyjmujemy to ostatnie oświadczenie przedstawiciela B. B. do wiadomości. Ugrupowania umiarkowane w Sejmie, powitają je niewątpliwie z satysfakcją.

Przegląd religijny.

Międzynarodowy kongres organizacyj miłosierdzia. — Bern. Shaw o istnieniu Boga.

W dniach od 2 do 4 maja obradował w Bazylei międzynarodowy zjazd katolickich stowarzyszeń dobroczynnych. Wzięło w nim udział z zagranicy 250 przedstawicieli 15 państw; pozatem 150 osób z bazylejskich organizacyj. Polskę reprezentował ks. kan. Dymek z Poznania, zasłużony bardzo organizator katolickiego miłosierdzia na terenie Wielkopolski.

Otwarcie nastąpiło we środę 2. maja po uroczystem nabożeństwie odprawionem przez Arcyb. Jacquet. Obrady w pierwszym dniu dotyczyły naprzód organizacji akcji miłosierdzia. Ks. prałat Dr. Kreuz, prezes niemieckiego „Karitasverband“. stwierdził, że organizację niemiecką cechuje ścisła centralizacja; jej wyrazem jest centrala we Fryburgu. Pani Alicja Padgett mówiła o akcji charytatycznej katolików w Stanach Zjedn.; ta w przeciwieństwie do niemieckiej nie jest ujętą centralistycznie. Drw. Tongler przedstawił pracę w Austrji; tutaj katolicy stworzyli pośrodnią formę między centralizmem niemieckim, a liberalizmem amerykańskim.

W dn. 3 maja obradowały sekcje... W sekcji opieki nad młodzieżą o międz. Biurze Pracy w Genewie (przy Lidze Nar.) i regulowaniu pracy młodocianych mówił ks. Arnou, członek Międzyn. Biura Pracy. Zachęcał pracowników charytatywnych do śledzenia prac Międzyn. Biura Pracy, które ma polecenie współdziałania z katolickiemi organizacjami miłosierdzia w zakresie opieki nad młodzieżą pracującą. Mac Kenzie (Anglja) wygłosił referat o „Lidze Narodów i ochronie dziecka“. Zdał w nim sprawę z prac osobnej komisji przy L. N. w zakresie ochrony życia i zdrowia dzieci, opieki nad dzieckiem nieślubnem i t. d. Panna Kiene przedstawiła działalność seminarjów w Niemczech dla kształcenia pracowników na polu opieki nad dzieckiem. P. Arnold (Wiedeń) omówił najnowsze prądy w zakresie opieki nad dzieckiem, jak: Czerwony Krzyż, harcerstwo, socjalistyczna organizacja „Przyjaciół dzieci“, związek opieki nad dzieckiem przy Lidze Narodów i porównał je z tem, co się w tej sprawie robi po stronie katolickiej; szczegółowo omówił bogatą już działalność austrjackiego związku „Frohe Kindheit“, o której niedawno pisaliśmy.

W sekcji: „nauka akcji charytatywnej“ omówiono prace z tego zakresu, konieczność szkół specjalnych i stosunek państwa do tej akcji... Sekcja „opieki nad biednymi i rodzinami“ obradowała nad nędzą mieszkaniową, opieką nad bezrobotnymi i t. d... W sekcji dla „spraw emigracji“ wygłoszono referaty o kształceniu opiekunek okrętowych, opiece nad robotnikami podróżującymi, ochronie dziewcząt i t. d... W sekcji dla „opieki nad chorymi“ referaty dotyczyły organizacji pielęgniarek i łączności między szpitalami. Ostatni referat odnosił się do walki z alkoholizmem.

W dniu 4. maja popołudniu nastąpiły sprawozdania z sekcyj i uchwalenie rezolucyj. Ks. Prałat Müller - Simonis (Francja) dziękował następnie organizacji m. Bazylei za przygotowanie zjazdu, który niewątpliwie przyczyni się do wzmożenia katolickiej akcji charytatywnej w świecie.

* * *

Niedawno pojawił się w „New York World“ artykuł znanego pisarza angielskiego Bernarda Shaw o — istnieniu Boga. Donosząc o tem „Catholic World“ konstatuje, że jest to dziwne, by „jedno z największych pism Stanów Zjednoczonych“ i pismo nawskróś liberalne zajmowało się sprawą istnienia Boga i artykuł na ten temat ogłaszało. Lecz dziw ten tłómaczy się łatwo... Gdyby rzeczony artykuł napisał jakiś teolog, to z pewnością jego praca nie znalazłaby sympatycznego przyjęcia w liberalnem piśmie. Ale — inaczej jest, gdy artykuł pisze „sam wielki Shaw“.

Cóż Shaw o istnieniu Boga mówi?... Przyzwyczajony do operowania paradoksami, które mają być cechami „wyższego umysłu“, puścił się Shaw i tu na paradoksy. I, gdy jedni twierdzą, że Bóg jest, — inni, że Go niema, — pan Shaw chcący między temi dwoma twierdzeniami koniecznie znaleźć paradoksalny „środek“, powiada, że — „Bóg stara się dopiero o to, by istnieć; dotąd jednak nie istnieje“.

„Catholic World“ ma słuszność, gdy zwracając uwagę na ostatni paradoks Bernarda Shaw twierdzi, że znakomity ten pisarz woli być śmieszkiem, którego nie należy brać poważnie, niż myślicielem, który chce ludzkości wskazywać prawdę, — woli być pozerem, niż filozofem.

Ta wiadomość o najnowszym artykule Bernarda Shaw przypomina doskonale studjum psychologiczne Ernesta Hello o „człowieku miernym“... Są — powiada francuski filozof, — ludzie, którzy się, jak ognia, boją wszelkiego posądzenia o „fanatyzm religijny“. „Czy jesteś pan katolikiem?“ „Właściwie — nie“. „Więc nim nie jesteś“! „No, tegobym nie powiedział...“ Strach przed opinją. albo chęć podobania się bezmyślnym i bez charakteru ludziom każe zaprzeczać wieczór temu, co rano twierdzili, — czyni z nich marjonetki, chorągiewki na dachu. Nad wierność Prawdzie przenoszą „mierność“; nad obronę przekonań — bałwochwalstwo opinji. Wszędzie chcą być w po środku. Dowcipnie jednak zauważa Hello, że „nie wiadomo, czy im się uda zawisnąć w pośrodku między piekłem a niebem“.

Tego pokroju człowiekiem jest Shaw, zwalczany z tego powodu przez Chestertona.

Pejot.

Po kongresie w Alba Julja.

Fiasco „marszu na Bukareszt“. — Niepowodzenia ks. Karola.

Zgodnie z naszemi przewidywaniami „marsz na Bukareszt“ nie udał się i nic obalił rządu p. V. Bratianu. Nie tak to łatwo naśladować Mussolinjego. Dyktator Włoch rozporządzał kilkudziesięciu tysiącami karnych i doskonale zorganizowanych faszystów i dlatego „marsz na Rzym“ udał się. Maniu zebrał w Alba Julja olbrzymie masy zwolenników, ale to nie były sprawne i karne zastępy „czarnych koszul“. Zresztą on sam o marszu na Bukareszt nie myślał, gwałtu używać nie chciał. Był podobno zaskoczony, gdy lewe skrzydło partji pod dowództwem p. Michalache rzuciło hasło marszu na stolicę. Rzecz oczywista, że taka wyprawa zupełnie nieprzemyślana i nieprzygotowana udać się nie mogła. Znaczna większość chłopów zaraz po kongresie udała się do swych stron rodzinnych, a ci, którzy chcieli obalić rząd, napotkali w drodze takie przeszkody, że wkrótce „marszu“ zaprzestali. Jeszcze istnieje coprawda podniecenie i wzburzenie; np. wczoraj doniosły telegramy, że po kongresie w Alba Julja w niektórych wsiach chłopi zaczęli usuwać wójtów, należących do stronnictwa liberalnego. Ale już jest jasnem, że rząd wytrzymał atak i w zupełności opanował sytuację, która wcale nie była tak groźną. jak ją opisywały żądne sensacji pisma zagraniczne.

Dużo plotek powstało też na tle zamierzonego wyjazdu ks. Karola do Rmunji. Okazuje się, że stronnictwo narodowo-chłopskie wcale go do powrotu nie wzywało i że wogóle nie życzy sobie zmiany na tronie. Nie jest wrogiem małoletniego króla Michała i rządzącej w jego imieniu rady regencyjnej. Ks. Karol działał widocznie na własną rękę. Sądził zapewne, że skutkiem kongresu w Alba Julja powstanie w kraju zamęt, z którego wyłoni się on, jako zbawca, mogący pństwu zapewnić ład i porządek. Kazał więc wydrukować kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy manifestu do narodu rumuńskiego i zamówił dwa samoloty, które go miały przewieźć do Rumunji i rozrzucić odezwy. Atoli plany te pokrzyżował rząd angielski. Do podróży nie dopuścił, a ks. Karolowi kazał opuścić Anglję. Ks. Karol wykręcał się i tłumaczył, w końcu nawet zachorował, ale w rezultacie będzie musiał Anglję opuścić. Gdzie się osiedli, niewiadomo.

Nie należy się martwić tem niepowodzeniem ks. Karola. Jest to człowiek zmienny o niezbyt pięknym charakterze i ponadto hołduje innym poglądom na politykę zagraniczną Rumunji, niż rząd obecny. Tem się tłómaczy rozgłos, jaki tym wypadkom nadała prasa niemiecka i węgierska.

Przed obchodem 37-mej rocznicy „Rerum Novarum“ w Krakowie.

Organizacje katolickie przygotowują uroczysty obchód.

Katolicko-społeczne organizacje w Krakowie urządzają jak corocznie w niedzielę dnia 20 maja b.r. uroczysty obchód ku uczczeniu 37-ej rocznicy ogłoszenia przez pap. Leona XIII. encykliki w sprawie społecznej, znanej powszechnie pod nazwą „Rerum Novarum“ **Zebranie ogólnego Komitetu**, przygotowującego uroczystość, odbyło się we czwartek dnia 10 maja w sali Domu przy ul. Potockiego, przy udziale delegatów wszystkich stowarzyszeń i związków w liczbie około stu o ób. Referował program obchodu ks. sen. Ludwik **Kasprzyk**. Przed obchodem odbywają się w organizacjach katolickich zebrania z wykładami o znaczeniu pisma Leonowego na tle stosunków dzisiejszych. W piątek dnia 4 b. m. mówił o encyklice **w Stowarzyszeniu Młodzieży na Kazimierzu** ks. sen. Kasprzyk, w poniedziałek dnia 7 b. m. poświęcono 24-ty wieczór **dyskusyjny** omówieniu wartości pisma wielkiego Papieża — referował ks. red. **Piwowarczyk.** We wtorek dnia 8 b. m. wygłosił wyborny wykład o encyklice **na zebraniu Kół dzielnicowych Ch. D. ze Śródmieścia, Kleparza i Wesołej, poseł Puchałka.** We środę dnia 9 b. m. **w Stowarz. Pomocnic handlowych i biurowych** mówił o Encyklice red. **Sopicki**, który również przemawiał na zebraniu **Koła Młodocianych Robotników.** We czwartek dnia 10 b. m. referował sekretarz **Front** o znaczeniu encykliki na **zebraniu chrześcijańskiej służby domowej w Stowarzyszeniu Młodzieży w Podgórzu p. Seb. Wójcik, a w Stowarzyszeniu Młodzieży w Śródmieściu ks. sekr. Tomera**, w sobotę dnia 12 maja wypowiedział odczyt o Encyklice **w Stowarz. Młodzieży na Zwierzyńcu p. Sebastjan Wójcik.**

W przyszłym tygodniu zapowiedziane są wykłady w 17 stowarzyszeniach i związkach krakowskich. Uroczystość tegoroczna „Rerum novarum“ stanie się wielką manifestacją katolickiego społeczeństwa w naszem mieście.

Z wieży choczeńskiej zabrzmiały już dzwony.

Z Choczni (pow. Wadowice) piszą nam: **W dniu 11 maja b. r. powieszono dwa konsekrowane dzwony na wieży kościelnej w Choczni.**

Województwo krakowskie mianowicie po zbadaniu sprawy na miejscu, wydało 7 maja orzeczenie, że konsens policyjno-budowlany w myśl § 1 ustawy z dnia 13 października 1899, wbrew żądaniu pos. Putka, nie jest wymagany i że zawieszenie dzwonów może się odbyć pod kierownictwem budowniczego. Na podstawie tego orzeczenia wydało starostwo wadowickie 8 maja Zwierzchności gminnej w Choczni polecenie, by w dniu **11** maja o godz. 9 rano zjawił się delegat gminy na miejscu, który w obecności p. starosty zdejmie nałożone przez p. Putka pieczęcie z dzwonu i złoży zabrane przez p. Putka panewki (łożyska), linę i piłę.

O godz. 9 rano w dniu **11** maja przyjechał p. starosta Wysocki w towarzystwie przedstawicieli władz bezpieczeństwa. Z gminy przyszli dwaj radni, którzy są równocześnie członkami komitetu paraf., Klemens Guzdek i Maksymiljan Malata, obaj zwolennicy Putka i przynieśli zabrane rzeczy, które oddali p. staroście. Następnie delegat Ks. Metrop krak., ks. kan. Dr. Domasik otworzył drzwi do wieży, na którą obecni weszli. Na wezwanie p. starosty imieniem województwa, by przedstawiciele gminy zdjęli pieczęcie, oświadczyli, że nie mogą tego zrobić, gdyż choć są radnymi, przedstawiają nie gminę tylko komitet kościelny, a zresztą nie mogą tego zrobić bez upoważnienia p. naczelnika (Dra Putka), który sam dzwon opieczętował. Po upomnieniu przez p. starostę dali ponownie odpowiedź odmowną i zaproponowali, by policjant gminny pieczęć zdjął. Posłano po Jana Bylicę, policjanta gminnego, który na wezwanie p. starosty pieczęć zdjął, oświadczając, że za wykonanie rozkazu nie bierze odpowiedzialności.

Przystąpiono do windowania dzwonu mniejszego, który o godz. 12 zadzwonił już na „Anioł Pański“. Po umieszczeniu drugiego dzwonu na wieży, zadzwoniono o godz. 7 i pół wieczorem przez dłuższy czas w oba dzwony i sygnaturkę. Wszyscy słuchali ze wzruszeniem, a niektórzy ze łzami w oczach, radosnych dźwięków dzwonów.

W gminie był zupełny spokój. Ludność nie okazała naogół większego zainteresowania. Jest to dowód, że tylko Dr. Putek sam bruździł i podburzał dobrą i spokojną ludność. Z przyjemnością stwierdzić należy, że Województwo krakowskie stanęło w tej sprawie na stanowisku prawa, co dużo przyczyni się do podniesienia autotytetu władz państwowych i praworządności. Mamy nadzieję, że i inne drażliwe sprawy choczeńskie załatwi województwo zgodnie z przepisami prawa.

To też kilkunastu gospodarzy, którzy z radością poświęcili cały dzień pracy przy wieszaniu dzwonów, serdecznie podziękowało tak Delegatowi Kurji ks. kan. Dr. Domasikowi, jak przedstawicielom władz państwowych za interwencję.

Z Tarnowa.

Uroczystość pożegnalna zasłużonego pedagoga.

Z Tarnowa otrzymujemy następującą korespondencję:

W dniu 5 b. m. odbyła się w gimnazjum I. w Tarnowie uroczystość pożegnalna przechodzącego po 32 latach swej owocnej pracy pedagogicznej w stan spoczynku katechety gimnazjalnego,, ks. Józefa Wątorka. Zasłużonego wychowawcę kilku pokoleń żegnała młodzież, grono profesorskie ,oraz reprezentanci komitetu rodzicielskiego.

Po odprawieniu solennego nabożeństwa, celebrowanego przez Jubilata w kościele XX. Filipinów, udali się wśród dźwięków orkiestry gim

nazjalnej uczniowie, profesorowie, oraz reprezentanci komitetu rodzicielskiego, do przystrojonej zielenią i kwiatami sali gmachu gimnazjum. Imieniem zakładu pożegnał ustępującego pedagoga kierownik gimnazjum, prof. Skorupka, wspominając o licznych zasługach ks. Wątorka na niwie szkolnej. Zasłużony Jubilat otrzymał w poprzednim roku szkolnym wysokie odznaczenie papieskie, mianowicie godność tajnego szambelana papieskiego; kończąc swe przemówienie, odczytał prof. Skorupka pismo, nadesłane z ministerstwa oświaty, z wyrazami głębokiego uznania i podziękowania za wybitną pracę pedagogiczną Jubilata. Imieniem grona profesorskiego przemawiał prof. Arway, wspominając o wysokich zaletach koleżeńskich, oraz ojcowskiej pieczy Jubilata nad młodzieżą. Imieniem byłych uczniów, a obecnych kolegów. mówił prof. Szymański, skreśliwszy w gorących słowach ofiarną, nacechowaną patrjotyzmem, oraz umiłowaniem zawodu pracę wychowawczą ks. prałata nad szeregiem pokoleń uczniów. Po przemówieniu ucznia kl. 8 Pochronia, zabrał głos prezes komitetu rodzicielskiego, burmistrz dr. Kryplewski. dziękując w pięknych słowach Jubilatowi za Jego pracę i opiekę nad młodzieżą. Odpowiedział wzruszony do głębi Jubilat. dziękując w gorących słowach zebranym za objawy ich uczuć, oraz wyrazy uznania za Jego pracę około dobra młodzieży, zapewniając, że miłe wspomnienie swych uczniów, oraz kolegów, trwale zachowa w swem sercu. Po uroczystości podejmowało grono profesorskie Jubilata bankietem, w czasie którego wygłosili serdeczne toasty na Jego cześć ks. pref. Paciorek, prof Dubiel, prof. Jarosz i dyr. Gładyszowski. S.

Uroczystości 3-majowe na Morawach.

Otrzymujemy następującą korespondencję: Z inicjatywy i staraniem Konsulatu R. P. w Mor. Ostrawie święcono w roku bieżącym na Morawach w sposób szczególnie podniosły i uroczysty dzień polskiego święta narodowego.

W wigilję 3 maja urządził Radio-Klub berneński wieczór polski poświęcony uczczeniu Konstytucji 3-go maja. Akademję radjową zapoczątkował hymn polski, po nim nastąpił odczyt prof. Kolaji o Polsce i wykład prof. Humpolika. poczem nastąpiła recytacja utworów Konopnickiej; w części muzyczno-wokalnej odtworzyła stacja nadawcza berneńska utwory Szopena, Paderewskiego, Nowowiejskiego. Wieniawskiego, Glińskiego, Moniuszki. Gomulickiego i Moszkowskiego, siłami wybitnych artystów tamtejszych.

W dzień 3 maja odbyło się staraniem Konsulatu polskiego w kościele parafjalnym w Morawskiej Ostrawie uroczyste nabożeństwo. celebrowane przez Księży polskich ze Śląska czsł., na które przybyła ludność polska z Mor. Ostrawy i okolicy, personal Konsulatu R. P. z Konsulem K. Ripą na czele i polska młodzież szkolna wraz z nauczycielstwem. Uroczystość kościelną zakończyło odśpiewanie przez zebrane wychodźtwo polskie hymnu „Boże coś Polskę“. Główne uroczystości 3 majowe odbyły się w niedzielę 6 maja w Morawskiej Ostrawie. W dniu tym odbyła się w czeskim teatrze „Narodnim Divadle“, Wielka Akademja 3 majowa“ pod protektoratem Konsula Ripy. zorganizowana przez Zarząd Nacz. Polskiego Związku Szkolnego na Morawach. W Akademji wziął udział Minister Pełnomocny R. P. w Pradze Grzybowski, specjalnie na Akademję wysłany delegat Min. Spraw Zagran. z Warszawy p. Matusiński, Konsul R. P. z Bratislawy p. Marski oraz przedstawiciel PAT. p. Jaworski. Na Akademji zebrali się delegaci wszystkich organizacji i stowarzyszeń polskich na Śląsku i Morawach, oraz ponad 1000 osób ze sfer polskiej ludności robotniczej z najdalszych okolic terenu Konsulatu R. P. w Mor. Ostrawie. Przybyli też wszyscy konsulowie państw obcych, nadto bardzo liczny zastęp osobistości urzędowych czeskosłowackich oraz liczni przedstawiciele prasy czeskiej i niemieckiej z Mor. Ostrawy, Berna i Pragi. Z Polski przyjechali delegaci Związku Obrony Kresów Zach. i Stow. Teatru polskiego w Cieszynie. Również licznie przybyło na uroczystość duchowieństwo polskie i czeskie. Akademję zagaił Konsul R. P. w Mor. Ostrawie p. dr. K. Ripa, który uwydatnił znaczenie Konstytucji 3 maja, wzywając w zakończeniu wychodźctwo polskie na Śląsku i Morawach do wytrwania przy polskości. Sama Akademja miała przebieg manifestacyjny i uroczysty. Wystąpiła na niej polska orkiestra gimnazjalna z Orłowej, znany już i w Polsce chór Towarzystwa polskich nauczycieli w Czechosłowacji, pianista prof. Hławiczka z Cieszyna oraz dziatwa polskiej szkoły wydziałowej w Mor. Ostrawie. Charakterystyczne były przemówienia polskich robotników, którzy wyrazili się, że na obczyźnie Polakom nie wolno rozbijać się na wzajemnie zwalczające się obozy polityczne.

Wieczorem wystawiono w teatrze czeskim polski balet Ludw. Różyckiego „Pan Twardowski“. Po odegraniu hymnów państwowych polskiego i czeskosłowackiego, przemówił ze sceny dyr. teatru p. Novy, witając obecnego posła polskiego Min. Grzybowskiego i przedstawicieli społeczeństwa polskiego.

Prasa czeska na Morawach opisując obszernie polskie uroczystości 3 majowe w Mor. Ostrawie kończy artykuł słowami: „W tegorocznym obchodzie polskiego święta narodowego święconego przy tak licznym udziale społeczeństwa czeskiego i to oficjalnego i nieoficjalnego należy widzieć nietylko zwykły akt kurtuazji i uprzejmości. ale także pierwszy krok wykonany na drodze ku wzajemnemu zbliżeniu się obu słowiańskich narodów“.

Na ziemiach Rzpltej.

Końmi przez Rzeczpospolitą.

Asystent Uniw. Poznańskiego, dr. T. Vetulani, który od 5 lat prowadzi badania naukowe nad koniem polskim, zorganizował ostatnio raid, z Biłgoraja do Poznania, wynoszący ponad 500 klm. by zbadać dzielność i wytrzymałość naszych siwków. Konie ciągną ciężar 600 kg. i winny przebywać dziennie po 30 km. W szeregu punktów kontrolnych, wyznaczonych na wymienionej przestrzeni, organy wyznaczone przez Starostwa kontrolują wagę obciążenia oraz terminy przyjazdu i odjazdu.

Policjant zabójcą.

Lokal komisarjatu policji w Wirku pow. świętochłowskiego był onegdaj widownią wstrząsającej tragedji. W czasie przesłuchiwania dwuch aresztantów przywiezionych z więzienia śledczego w Katowicach posądzili oni policjanta Wieczorka z Wirka o rozmaite przestępstwa i nadużycia. Gdy Wieczorek dowiedział się o czynionych mu zarzutach, udał się do komisarjatu i oddał z rewolweru trzy strzały do aresztowanych. Jeden z nich, Marcicz padł odrazu martwy, drugi zaś Kubała został ciężko ranny w brzuch i głowę i walczy ze śmiercią. Wieczorek chciał następnie strzelić do siebie, jednak przeszkodził mu w tem kom. Cichoń. Morderca rzucił się wówczas na komisarza i obecnych, aż wreszcie z trudem udało się go obezwładnić i odstawić do aresztu.

—o—

UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA TABLICY TADEUSZA REJTANA W HROSZÓWCE (poczta i toelegraf Lachowicze k. Baranowicz), rozpocznie się o godz. 11 dnia 22 b. m. nabożeństwem. Ze względu na niedogodne godziny przybywania pociągów do Lachowicz, zostanie zorganizowana komunikacja samochodowa ze stacji Baranowicze, skąd samochody odejdą 21 b. m o godz. 10, po przybyciu pociągu Warszawa—Białystok—Baranowicze. Ze względu na to pożądane jest wcześniejsze zawiadomienie o przyjazdach.

WYCIECZKA ZWIĄZKU NARODOWEGO POLSKIEGO Z AMERYKI PRZYBYWA DO GDYNI w dniu 7 lipca b. r. w liczbie około tysiąca osób. Z Gdyni pociągiem specjalnym przybędzie do Warszawy w dniu 8 lipca rano, następnie zwiedzi Lwów, Zakopane, Kraków, Katowice, Częstochowę, Gniezno i zakończy turę w Poznaniu. We wszystkich miastach organizują się Komitety przyjęcia. Pan Prezydent Rzeczypospolitej objął protektorat nad całością akcji; do Prezydjum Komitetu Honorowego i Głównego weśli najwybitniejsi reprezentanci Rządu i organizacyj społecznych. Praca nad uświetnieniem przyjęcia wycieczki najbardziej zasłużonej organizacji Polskiej w Ameryce, wre w całym kraju.

ZMIANY ADMINISTRACYJNE W N. SĄCZU I LIMANOWEJ. Dotychczasowy kierownik starostwa w Nowym Sączu p. Wawrzyniec Typrowicz, został mianowany starostą w Nowym Sączu. Dotychczasowy kierownik starostwa w Limanowej Marossanyi, został mianowany starostą w Limanowej.

BUDOWA MAUZOLEUM KASPROWICZA DOBIEGA KOŃCA. W dniu 15 czerwca prace około mauzoleum Kasprowicza w Zakopanem zostaną ukończone. W rocznicę śmierci Jana Kasprowicza odbędzie się przeniesienie zwłok poety ze starego cmentarza w Zakopanem do mauzoleum na Harendzie.

SŁYNNY DYRYGENT SALZBURSKI W WARSZAWIE. Do Warszawy przybył, aby wziąć udział w koncercie w Filharmonji słynny mistrz organów z Katedry w Salzburgu, ks. prał. Messner. Warszawa słyszała go już przed dwoma laty, gdy pierwszy raz zagrały nowe organy w kościele św. Krzyża.

W POZNANIU ZAKOŃCZYŁ SIĘ TRWAJĄCY PRZEZ 27 DNI PROCES członków organizacji komunistycznej, działającej na terenie Poznania i okolic. Oskarżonych było 12 agitatorów, uprawiających, według aktu oskarżenia, agitację wywrotową. Wyrok Sądu Okr. uznał winnymi tylko 5 oskarżonych, których spotkały kary od pół roku do 2 i pół lat więzienia. Pozostałych, pomiędzy nimi głośnego działacza „PPS. lewicy“ Bema, Badewskiego i Duberta, uwolniono. Wyrok został przez prokuratora zaskarżony do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy dla braku powodów uchylenia wyrok zatwierdził.

ZNÓW OBRABOWANO KOŚCIÓŁ W ŁODZI. Jak donosi „Kurjer Poznański“, onegdaj nieznani sprawcy obrabowali na kilka tysięcy złotych kościół OO. Salezjanów w Łodzi. Ostatnio rozpętała się w Polsce istna epidemja świętokradzkich kradzieży w kościołach.

PROCES O ZAMORDOWANIE NARZECZONEJ. W dalszym ciągu rozprawy we Lwowie przeciw podporucznikowi Załęskiemu, mordercy Izewskiej, przesłuchano cały szereg przełożonych i kolegów oskarżonego, którzy wystawili mu jaknajpochlebniejsze świadectwo. Jeden z kolegów oskarżonego zeznaje, iż uważał Załęskiego za człowieka wybuchowego i popędliwego, którego podrażnienie może doprowadzić do nieobliczalnych postępków. Urzędniczka magistratu, u której mieszkała Izewska, stwierdziła, że zabita drażniła niejednokrotnie ambicję Załęskiego, stwarzając fikcyjne powody do zazdrości. Pozatem Iżewska odznaczała się kłótliwem usposobieniem.

ZA POJEDYNEK 3 MIESIĄCE TWIERDZY. Przed Izbą Karną w Poznaniu zakończył się proces przeciwko dyr. Teatrów Miejskich St. Czapelskiemu, Stef. Górzyńskiemu i M. Staniszewskiemu. Czapelski i Górzyński oskarżeni byli o odbycie w dniu 16 stycznia 1927 r. w okoliach Słupcy pojedynku na pistolety. Staniszewski oskarżony był. iż przyjął zlecenie wyzwania Czapelskiego. Oskarżeni przyznali się do zarzucanych im występków. Sąd wydał wyrok. skazujący dyr. Czapelskiego i St. Górzyńskiego na 3 miesiące twierdzy, Staniszewskiego zaś na miesiąc.

Z całego świata.

Echa niewinnie straconego robotnika polskiego w Niemczech.

Według wiadomości z Berlina, sprawa stracenia niewinnego robotnika Polaka Jakubowskiego — o czem pisaliśmy swego czasu jest nadal omawiana przez prasę. która w dłuższych artykułach podaje szczegóły procesu i zeznanie aresztowanych obecnie trzech osobników, posądzanych o dokonanie morderstwa. Komunistyczna „Welt am Abend“ występuje z gwałtownym atakiem przeciwko członkowi stronnictwa demokratycznego, b. ministrowi sprawiedliwości w rządzie Meklemburskim dr. Hustedtowi, zarzucając mu, iż jest on głównym winowajcą śmierci, niewinnie straconego Jakubowskiego.

Według oświadczenia dziennika, Hustedt, mimo interwencji spowiednika więźnia, który przez kilka miesięcy codziennie widział się z Jakubowskim, odrzucił prośbę o ułaskawienie skazanego i przedłożył wyrok śmierci rządowi Meklenburskiemu do zatwierdzenia.

Znów napad Niemców na redakcję „Katolika“ w Bytomiu.

Onegdaj wieczorem w redakcji „Katolika“ w Bytomiu dużemi kamieniami rozbito ośm szyb. Sprawcami byli dwaj młodzi mężczyźni i dwie kobiety. **Przed napadem śpiewali oni** pieśni hackenkreuzlerowskie. Charakterystycznem jest, że rozbite zostały tylko szyby w pokojach w których w owym czasie pracowali redaktorzy „Katolika“. Sprawcy zbiegli przed przybyciem policji. Nikt nie doznał obrażeń. **Zaznaczyć należy, że jest to już drugi napad od czasu Świąt Wielkiej Nocy.**

Napad ten należy przypisać wezbranej fali szowinizmu niemieckiego, który rozpętały nadchodzące w najbliższą niedzielę wybory do parlamentu.

—oo—

WALKA SOWJETÓW Z RELIGJĄ. Rząd sowiecki postanowił dokonać zamknięcia kazańskiego monasteru. W lokalu monasteru urządzono mają być mieszkania robotnicze.

Drogą administracyjną wysłana ma być na Wyspy Sołowieckie grupa księży katolickich. „Oskarżani“ są oni o organizowanie religijno-oświatowych kółek katolickich.

ŻYWIOŁY SZALEJĄ. Jak donoszą z Berlina, w zatoce hamburskiej szalał ostatnio niezwykle silny huragan, połączony z gradem i ulewnym deszczem. Liczne okręty, znajdujące się przy ujściu Łaby, zmuszone były zawrócić do portu. Pewien belgijski parowiec, który płynął z Gdańska do Antwerpji, stracił wskutek burzy większą część swego ładunku i musiał zawinąć do portu w Cuxsaven.

B. POSEŁ KOMUNISTYCZNY, SKAZANY ZA OSZUSTWO. W Gdańsku zakończył się toczący się od kilkunastu dni proces karny przeciwko b. posłowi komunistycznemu Raubemu, oskarżonemu o oszustwo. Sąd skazał Raubego na 4 miesiące więzienia.

JESZCZE JEDEN LOT TRANSATLANTYCKI. Według doniesień z Rygi, pewien lotnik łotewski, zajmujący obecnie stanowisko pilota na linji Berlin—Moskwa, zamierza wkrótce dokonać lotu transatlantyckiego z Rygi do Nowego Jorku. Kilku miejscowych kapitalistów obiecało mu już swą pomoc finansową na zakup aeroplanu. Lot ten miałby być poprzedzony raidem Ryga—Moskwa—Władywostok.

NIEPOWODZENIA „ITALJI“. Donoszą z Kingsbay na Spitzbergu, że statek „Italia“, który wystartował w stronę ziemi Lenina powrócił po kilku godzinach do zatoki Kingsbay. Statek „Italia“ musiał zawrócić z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych.

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA WE WŁOSZECH. Z Rzymu donoszą, że w Grottamare w pobliżu Ascoli z powodu ulewnych deszczów nastąpiło obsunięcie się 15.000 metrów sześć. ziemi, która zasypała 2 domy wieśniaków, przyczem zginęło 6 osób, a 18 odniosło rany. Ziemia ta zasypała również tor linji kolejowej, prowadzącej z Ancony do Brindisi, skutkiem czego pociąg osobowy, który zaraz po wypadku nadjechał w pełnym biegu, uległ zupełnemu wykolejeniu, przyczem zginęło 12 osób, m. in. 2 dzieci, a 17 osób odniosło rany. Powstały wskutek katastrofy zator jest tak wielki, że naprawa toru potrwa conajmniej 5 dni.

ARESZTOWANIE ŚWIADKA W PROCESIE PRASKIM. Dalszy ciąg procesu o zamordowanie bogatej Amerykanki obfitował w sensacje. Na sali mianowicie zjawiła się jakaś dama, która donośnym głosem zawołała, wskazując na oskarżonego Michałkę: „ton on; on mnie zna“. Wśród ogólnego zdumienia na polecenie prokuratora nieznajomą wyprowadzono z sali. Niemniej sensacyjnem było aresztowanie świadka, brata oskarżonego Michałki, który wikłał się w swych zeznaniach.

ZDECHŁA PAPUGA — HISTORYCZNY ANTYK. „Journal de Debats“ donosi z Londynu, że zdechła tam w pobliżu Brighton papuga mająca 180 lat, która należała swego czasu do marszałka Masseny i z którą często żartował cesarz Napoleon I. Zmarła więc ostatnia żywa istota, która miała zaszczyt rozmawiać z wielkim cesarzem.

Wielkie odkrycie w fizyce.

Wiedeń. (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że fizyk niemiecki H. Paulsen zdołał promienie katodalne, zbadane przez Lenarda i Coolidga, przemienić przy pomocy wirującego pola magnetycznego, w promienie o nadzwyczajnej skuteczności chemicznej. Paulsen jest zdania, że **nowe te promienie spowodują przewrót w przemyśle chemicznym.** Między innemi umożliwią one syntezę kauczuku, wytwarzanie z powietrza związków azotowych i wogóle wielu połączeń chemicznych, których wytworzenie było dotychczas albo niemożliwe, albo nader utrudnione.

Z życia literackiego.

P. Tuwim laureatem miasta Łodzi.

Niedawno nagrodę literacką miasta Łodzi otrzymał Juljan Tuwim. Rzecz przykra, a nawet upokarzająca, jeżeli się zważy, że do konkursu o nagrodę stanął nie kto inny tylko największy żyjący powieściopisarz polski (obok Weyssenhoffa), Wacław Berent, autor „Żywych Kamieni“.

Jak cała grupa „Skamandra“ tak i poezja Tuwima oślepiła na pewien czas zdezorjentowaną publiczność polską pustką błyszczących słów. Kryło się w niej rozpasanie, nazywane affirmacją życia, wybujały fetyszyzm słowa, babranie się w miąższu słów — zmysłowość chłopięca, a nie opanowana dyscyplina dojrzałego poety. Brak było w niej spojrzenia głębszego, podkładu refleksji czy przeżycia. Chybotała się w niej tylko indywidualność nerwowa, błyskotliwa, rozreklamowana, nie poddająca się pod żadne karby rygoru, a więc nieproduktywna, nie niosąca ze sobą żadnego programu artystycznego, a wnosząca pustkę ideową i anarchję moralną.

Pomińmy jedyny radosny fakt w tej sprawie: młoda literatura zaczyna być uznawaną i cenioną. Pomińmy z drugiej strony—policzek wymierzony literaturze polskiej przez człowieka nowego o psychice obcej nam i nienawistnej (Tuwim jest żydem), pomińmy demonstracyjną krzywdę wyrządzoną jednemu z najwybitniejszych przedstawicieli ubiegłej literatury — stwierdźmy tylko: nagrodzono autora, który nie wniósł na Parnas ożywczego tchu nowych haseł poetyckich, ani dojrzałego, pozytywnego światopoglądu moralnego, ale tylko drogo sprzedane sześć tomików swoich wierszy, zbiór żartów „A to pan zna?“ i magazyn uniwersalny „To-To“.

—o§o—

Nietakt „Wiadomości Literackich“.

Nr 18 „Wiadomości Literackich“ poświęcony pamięci Stanisława Przybyszewskiego, zawiera m. i. zwierzenia osobiste autorów, związane z osobą Przybyszewskiego. Niektóre wyjątki z tych wspomnień są tak śmieszne, tak samochwalne, że doprawdy kompromitują ten tygodniowy organ grupy „Skamandra“. I tak p. L. H. Morstin w swojem wspomnieniu o Przybyszewskim przyłatał taki kwiatek:

„Bo cokolwiek może ktoś myśleć o mojej twórczości dramatycznej, ja uważam ją za dorobek w dziejach literatury polskiej“.

Megalomanja p. J. Iwaszkiewicza jest aż upokarzająca. Przytacza on fragment ze swej rozmowy z Przybyszewskim:

„Przybyszewski powiedział: — **Dwóch tylko ludzi w Polsce pisze po polsku — ja i Iwaszkiewicz.** Prawda, Jadwisiu? — i znowu chciał mnie uściskać i płakał. Byłem bardzo oschły i prędko załatwiłem „sprawę“ Przybyszewskiego. Pamiętałem na częstokroć niechlujny język autora „Synów ziemi“ i skrzywiłem się na to powiedzenie. Cóż chcecie, każdy ma swoje ambicje“.

Kim jest p. Iwaszkiewicz — pytamy się głośno — śmiesznie wypinający swą postać, pozbawiony taktu etycznego?

—ooo—

KATEDRA LITERATURY POLSKIEJ. W RZYMIE.

Jak donoszą z Rzymu rząd włoski zamierza utworzyć stałą katedrę literatury polskiej na uniwersytecie w Rzymie. Decyzja w tej mierze już zapadła a w związku z nią brana jest pod uwagę kandydatura **Jana Navera**, profesora uniwersytetu padewskiego, jednego z najwybitniejszych slawistów we Włoszech.

Prof. Naver dał się poznać jako szczery przyjaciel Polaków i znawca literatury polskiej.

NOWE KOŁO LITERACKIE NA UNIW. JAG.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim powstało nowe Koło art.-literackie „Brzask“. Na zebraniu ogólnem wybrano Zarząd, w następującym składzie: Prezes: Miecz. Wojtaszewski, wiceprezes: Józ. Tyczoski, sekretarz: Wacł. Pietrzykowski, skarbnik: Zbigniew Regiec. Koło urządza dnia 8 czerwca br. w jednej z sal U. J. wieczór poetycki.

—oo—

Ruch wydawniczy.

MARJA GROSSEK KORYCKA: „ŚWIAT KOBIECY. Warszawa, Nr. 316. Nakładem Tow. Wyd. „Bluszcz“ (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 99) ukazało się w druku dzieło Marji Grossek Koryckiej p. t. „Świat Kobiecy“. Jest ono generalną rewją dodatnich i ujemnych możliwości kobiety. Subtelny i wnikliwy zmysł analityczny autorki dociera do najgłębszych pokładów kobiecości, wykazując wszystkie stadja jej duchowych i moralnych przemian na tle dawniejszych i współczesnych prądów społeczno-obyczajowych. Książka ta powinna znaleźć się w ręku każdego kulturalnego człowieka, wyjaśnia ona bowiem wiele niezrozumiałych konfliktów psychologicznych i daje szereg głęboko przemyślanych wskazań życiowych.

NOWE WYDAWNICTWA KSIĘGARNI ZYGMUNTA JELENIA W TARNOWIE: **Słowacki Juljusz:** Anheli, opracował Władysław Dobrzyński, wydanie nowe, poprawione i rozszerzone. Str. 48. (Bibljoteka Krytyczna Arcydzieł Literatury Polskiej, Serja I. Nr. 30). **Żeromski Stefan:** Syzofowe prace, opracował Andrzej Krzysiński. Str. 64. (Bibljoteka Krytyczna Arcydzieł Literatury Polskiej, Serja I., Nr. 44). — **Molier:** Skąpiec, opracował Stanisław Rawicz. Str. 45 + 3 nlb. (Bibljoteka Krytyczna Arcydzieł Literatury Obcej, Serja II Nr. 3). — **Doda Wiktor:** Dookoła książki polskiej. W czterdziestopięciolecie pracy zawodowej Zygmunta Jelenia uwag kilka. — Stron 23 + 1 nlb. — **Lubelski Józef** Ks. Dr: **Chrystus i grzesznicy**, z 12 rycinami, wydanie II. Str. 106 + 4 nlb.

NOWY ELEMENTARZ. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich wydało w bieżącym roku Elementarz Powszechny, opracowany przez spółkę autorską Dr. A. Mikulski, S. Wójcik i E. Kozera.

Autorzy wprowadzili tu metodę wyrazową analityczno-syntetyczną. Praca odnacza się niezwykłą konsekwencją i ścisłością w wiązaniu elementów i nasilaniu trudności. Zasadą autorów była jak największa prostota, odrzucenie wszelkich sztuczności i polowania na poklask. Istotną nowością jest tu rzetelna i pomyślnym skutkiem uwieńczona chęć stworzenia rzeczy poważnej, przemyślanej do najdrobniejszych szczegółów, godna tak poważnego celu, jak ułatwienie dzieciom w pierwszym roku szkolnym trudnej zaiste nauki czytania i pisania. Szczęśliwym pomysłem jest oparcie czytania na obrazkach. Obrazki te są tak komponowane, że można je „odczytywać“ jedynie tak, jak brzmi tekst poniżej, zwłaszcza przy wyrazach podstawowych i pierwszych zdaniach. Niezwykła obfitość rysunków i szereg barwnych tablic do pogadanek, wykonanych przez St. Wójcika dają rękojmię, że książka będzie miłą dzieciom.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Rzeczy ciekawe.

Ile zarobili lotnicy francuscy na swym locie dookoła świata?

Jak wiadomo, długotrwałe loty przyniosły prawie wszystkim śmiałkom-lotnikom oprócz sławy, także zyski materjalne. Nieco po macoszemu obszedł się z początku jednak los z lotnikami francuskimi Costes'em i Le Brix'em, którzy dokonali niedawno lotu naokoło świata. Rząd francuski ograniczył się bowiem tylko do odznaczenia ich krzyżami Legji honorowej i do wydania na ich cześć bankietu.

Nie mogła znieść tego jednak prasa francuska, wezwała więc rodaków do składek na rzecz dzielnych lotników.

Na wezwanie to odpowiedziała publiczność francuska bardzo szczodrze. Dziennik „Auto“, który wystąpił pierwszy z tem wezwaniem, zebrał dla lotników już przeszło sto tysięcy franków, a „L'Intransigeant“, w którym drukowane są ich przygody, przeszło 250.000. A jeżeli doliczy się składki, złożone w redakcjach innych pism to Costes i Le Brix otrzymają już z tego źródła z pewnością około miljona franków francuskich.

Poza tem fabryka silników Bregueta i fabryka samolotów Hispano-Suiza przyznały razem po 350.000 franków nagrody każdemu z „asów“.

Wreszcie obrazy kinematograficzne z ich lotu i produkcje radjowe przyniosą tyle, że ogólny dochód z pamiętnego, rzeczywiście największego z dotychczas dokonanych lotów na jednym i tym samym aeroplanie, przekroczy sumę miljona franków francuskich dla każdego z obu „asów“.

WYZNANIE AMERYKAŃSKICH POSŁÓW I SENATORÓW.

Jak liczne istnieją w Stanach Zjednoczonych wyznania i sekty, o tem świadczy choćby skład parlamentu amerykańskiego według wyznań jego członków..

I tak 94 posłów i 32 senatorów należy do sekty metodystów; 64 posłów i 8 senatorów do prezbyterjan; 51 posłów i 24 senatorów — do kościoła episkopalnego; 51 posłów i 6 senatorów — do sekty baptystów. Kościół katolicki liczy śród posłów 35, a śród senatorów 5 wyznawców. Do kongregacjonalistów należy 26 posłów i 7 senatorów; do t. zw. braci chrześcijańskich — 20 posłów i senator; do luteran: 16 posłów i 2 senatorów; do unitarjan — 4-ch posłów i 3 senatorów; do holendersko-reformowanych — 3 posłów; do kwakrów — 3 posłów i 1 senator; do Braci zjednoczonych — 1 poseł; do mennonitów — 1 poseł; do mormonów: 1 poseł i 2 senatorów; do protestantów — 11-tu posłów; do żydów — 10 posłów.

Pozatem 24 posłów i 4 senatorów uważa się za bezwyznaniowców, a 18 posłów i jeden senator są nieokreślonego wyznania religijnego.

Z pośród bezwyznaniowców 18 ma należeć do lóż masońskich.

„Srogi pies i sentymentalny zając“.

(J. Wiktor: „Srogi pies i sentymentalny zając“. Gebethner i Wolff 1928).

J. H. Newman powiedział raz bardzo śmiało, że „wiedza nasza o aniołach jest o wiele bardziej rzeczywista, niż wiedza o zwierzętach. Te ostatnie zdają się posiadać namiętności, przyzwyczajenia, jakgdyby pewną odpowiedzialność, lecz wszystko w nich jest tajemnicą“ („Przyświadczenia wiary“ — przekł. St. Brzozowskiego, str. 321). Paradoksalnie brzmiące, pierwsze zwłaszcza zdanie angielskiego pisarza, uświadamia nam całą trudność wniknięcia w psychikę naszych pomocników, przyjaciół, czy wreszcie wrogów, jakich mamy w świecie zwierząt.

Wiktor tę trudność pokonywa, czy na mocy jakiegoś dziwnego paktu z przyrodą, czy może przez to, że umie nastawić swe wczuwanie w podobny sposób, jak inteligenty człowiek uczy się odczytywać duszę człowieka z innego środowiska, czy z innej kultury. Jakże jednak łatwo zrekonstruować sobie świat przeżyć bliźniego w porównaniu z tym ogromnie obcym światem ujarzmionych przez ludzi stworzeń, które tradycyjnie do rzeczy człowiek zaliczyć pragnie!

Ale ekskurs w stronę psychologji twórcy jest trudny i genezy intuicji pisarza nie wyjaśni. Dość na tem, że autor „Burka“ wyprowadził nas obecnie na łąki i pola, poszedł z nami i na podwórze gospodarskie, by wtajemniczyć nas w namiętności i ukochania tych, dla nas, niemych aktorów, których życiem tak bezwzględnie, jak sądzimy, kierować można.

„Srogi pies i sentymetalny zając“ to historja całego zwierzyńca hodowanego na wiejskim podworcu przez Adama Samborskiego. Mały zajączek dostał się w to środowisko protegowanych przez człowieka istot przypadkiem; znaleziony przez Samborskiego w lesie, popieszczony przez jego bogdankę, staje się mały Kubuś najpospolitszym włazem, intruzem w towarzystwie zwierzęcego dworu człowieka. Jakkolwiek dziwnie szybko zawiera z nim sojusz podstępny kot, sprawa z psim wagabundą „Komornikiem“ zarysowuje się odrazu tragicznie. Komornik zawiści szarakowi dziwnych względów pana i zamierza go usunąć z serca ludzkiego pozornie prostą metodą usunięcia go z pośród żyjących. Metoda ta, stosowana nieraz przez gatunek ludzki, nie może tu jednak znaleźć zastosowania, gdyż człowiek potężnym kijem reguluje wzajemne stosunki między podwładnymi. Zresztą prócz namiętnej nienawiści bije serce komornika instynktownym afektem do Azy i to chwilowo przesłania psu cały widok świata.

Biedny zajączek nie mogąc tymczasem wytrzymać w świecie tak dziwnych głosów i szmerów, jakim jest dom człowieka — ucieka w las. Na swoje nieszczęście jest sentymentalny i wrażliwy na muzykę. Gra na skrzypcach wywiera na niego dziwny wpływ i pociąga go za sobą niewidzialną nicią. Właśnie też sentymentalny jego pan, Samborski, skrzypcom zwierza swe żale i smutki, przeżywane po bardzo młodocianie odczutym zawodzie miłosnym. Kubuś tak przywykł do łkających tonów skrzypiec, że wyjdzie nawet z lasu, by posłuchać melodyjnej skargi Samborskiego, wyjdzie, by stać się pastwą Komornika, radośnie rzucającego się na swego znienawidzonego rywala.

Człowiek, pan stworzenia, występuje w powieści, jako postać mniej ważna. Samborski kocha się w swej menażerji, utrzymuje ją, nie jest to jednak powiernik i rzecznik autora, jak ów poeta w „Burku“. Wiktor potraktował z humorem młodzieńca, który wzdycha do swej kochanki jak student, otacza ją nimbem swych marzeń i oczywiście trudno mu potem przeboleć obudzenie się ze snu, spowodowane flirtem panny z innym, widocznie w kolejce czekającym, „interesującym“ młodzianem. Potraktowanie w ten sposób postaci Samborskiego dowodzi, że autor zajął już ściśle określone stanowisko wobec życia i nie widzi nieszczęść tam, gdzie niema głębi prawdy wewnętrznej. Sentymentalność Samborskiego, jakkolwiek czasem budzi w nas współczucie, osądza go dostatecznie, zwłaszcza że nawet jego pupile ze świata zwierzęcego widzą i oceniają należycie jego stan.

Zwierzęta w powieści Wiktora cieszą się bezwzględnie przywilejem pierwszego planu. Jak świetnie poznajemy walki wewnętrzne Komornika, straszną rozterkę między narzuconemi prawami „porządku społecznego“ a serdeczną żądzą psiego serca! Harce z Azą i bohaterskie występy Komornika obok obrazów całego życia republiki podwórzowej, opisywanych z całym epickim spokojem, wywołują w nas iluzję, że siedzimy na progu domu, a patrząc na zalane słońcem przypłocie, delektujemy się pogodną, spokojną falą życia, którą dobry autor puszcza przed nasze oczy, jakby taśmę filmu au ralenti.

Tego spokoju i płynącego zeń humoru „Burek“ jeszcze nie miał, nie miał też tak doskonałych epizodów „ludzkich“. Wiejskie pogwarki i skargi cygana okazują zacięcie spokojnego obserwatora, nie mącącego sobie stosunku do objektu, choćby był nim homo sapiens, liryzmem przeżycia.

Widać to także w języku Wiktora. Troską wielką otacza on zawsze swój słownik, dba z wielką czułością o epitety i porównania, ale mocno się teraz trzyma, by formy nie przerysować. Jak zaś umie wyraziście chwycić nastrój słowem, starczy za dowód pierwszy z brzegu ustęp: „Zrazu pojedyncze szczekania, naprzemian złe i żałosne, jakby pięści mściwe zaciśnięte i oblane łzami. Wnet cała wieś napełniła się wrzawą przekleństw, pomstw i pogróżek. Zdawało się, że to psi wiec, bardzo burzliwy, toczy obrady wśród proletarjackich okrzyków, w płaczu i zgrzytaniu zębów“ (str. 60).

Widać u nas obecnie żywe zajęcie się literaturą o motywach zaczerpniętych z życia zwierząt (London, a zwłaszcza Curwood). Nie pora tu dociekać, jakie na to złożyły się przyczyny i co ten zwrot oznacza; w każdym razie sztuka Wiktora prowadzi nas tutaj w nowe dziedziny piękna i pogody, ciekawsze i żywsze dla niejednego, niż dalekie „exotica“.

Franciszek Bielak.

Co słychać w Krakowie?

Przemówienie gen. Józefa Hallera

na piątkowej Akademji z okazji 10-tej rocznicy bitwy kaniowskiej.

Z okazji 10-tej rocznicy bitwy pod Kaniowem odbyła się w Krakowie w piątek wieczór uroczysta Akademji, przy licznym udziale publiczności. Wśród obecnych zauważyliśmy: wicewojewodę dra Ducha, wiceprezydenta miasta dra Schneidra, dow. O. K. Wróblewskiego, gen. Smorawińskiego, pułk. Bolesławicza, pułk. Kolankowskiego, szefa saperów D. O. K. Kaniowczyka, emer. gen. Gąsieckiego, dowódcę placu ppułk. Kostrzewskiego, prezesa krakowskiego Tow. weteranów z 1863 r. Krzyżanowskiego, rektora Un. Jag. Marchlewskiego, starostę grodzkiego dra Stycznia, b. nacz. wydz. wojew. Niesiołowskiego i w. in. **Akademię zaszczycił swoją obecnością b. dowódca II. brygady, bohater Kaniowa, generał Józef Haller.**

Po odegraniu przez orkiestrę 20 p. p. pod batutą maj. Szreyera „Fantazji z dzieł“ Chopina, wszedł na estradę gen. Haller, **przywitany owacyjnie przez zebranych.** W mocnych, żołnierskich słowach podkreślił on doniosłość bitwy kaniowskiej.

„Bitwa pod Kaniowem — mówił generał — w której po raz pierwszy po długoletniej niewoli starł się oręż polski z orężem niemieckim, to ostateczne zerwanie z centralnemi mocarstwami i wejście Polski do obozów Francji i Ententy. Choć gra była strasznie nierówna, gdyż z jednej strony napadali Niemcy, potężni w poczuciu swej siły niezwalczonej jak i potężni liczebnością, mający oparcie o bogatą Ukrainę, którą władali, z drugiej strony mały korpus polski oderwany od podstaw ziemi, zewsząd otoczony i nie mający możności dowozu żadnych zapasów żywności lub amunicji. Walka nierówna, trwająca kilkanaście godzin w najgorszych warunkach atmosferycznych, musiałaby się skończyć klęską. Wobec tego na propozycję niemiecką zawieszenia broni w celu wstrzymania dalszego rozlewu krwi, wysłałem parlamentarjuszy, rozważając decyzję rozwiązania korpusu i rozproszenia zakonspirowanych żołnierzy po Ukrainie, Rosji i Syberji. W ten sposób już w dwa miesiące po bitwie kaniowskiej pracowała w Moskwie wojskowa Kom. założona przez zemnie, a żołnierze ściągali na południe pod szeregi 4-tej dyw. gen. Żeligowskiego, na wschód do 5-tej dyw. syb. pod dow. pułk. Czumy, oraz na północ do tamże formującego się samodzielnego oddziału, dokąd ja również podążałem i wydałem w dniu 10 lipca rozkaz ogólnej mobilizacji w Rosji.

Wartość bitwy pod Kaniowem zatem należy oceniać z jednej strony jako związanie znacznych sił operacyjnych niem. na wschodzie, w czasie, gdy te siły były potrzebne do ostatecznej rozgrywki na froncie zachodnim, co też wyrażał marszałek Hindenburg w swoich depeszach przynaglających do zlikwidowania jak najszybszego wojsk polskich na wschodzie, gdyż nie może dopuścić, by w tak ważnym momencie takie duże siły niemieckie pozostawały na Ukrainie. (Depesza marsz. Hindenburga do marszałka Eichhorna). Z drugiej strony pod względem politycznym **żołnierz polski 2-giej brygady i drugiego korp. zdecydował ostateczne współdziałanie z Francją i Ententą.**

I tak zawsze będzie, że nie słowa, lecz czyn decyduje. A więc **żołnierz polski ostrzami swoich bagnetów zapisał tą kartę dziejową na polu chwały pod Kaniowem, zostawiając drogich swych braci poległych.** Nie mogę wymienić wszystkich poległych bohaterskich żołnierzy, więc personifikować ich muszę w nazwisku najstarszego z nich, którym był dzielny ś. p. kpt. Brandis. Cześć poległym w walce o wolność i godność Ojczyzny“.

Na zakończenie gen. Haller wzniósł okrzyk **na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego, Marsz. Piłsudskiego i sprzymierzonej armji francuskiej.**

Następnie wygłosi przemówienie por. Przyborowski na temat: „Znaczenie bitwy kaniowskiej“. Produkcje Chóru Akademickiego, deklamacje Ludwika Ruszkowskiego (wiersze Małaczewskiego i Mączki), oraz pieśni odśpiewane przez p. Emilję Ambrozową, zakończyły tę podniosłą uroczystość.

HALLERCZYCY U GEN. HALLERA.

W piątek wieczorem w hotelu Saskim gen. Haller przyjął na audjencji zarząd oraz członków Chorągwi Krakowskiej. Stawili się: prezes Truszkowski, wiceprezes Ciosiński, sekretarz Matera, członkowie Zarz.: red. Bielenin, Dalewski, red. Krakowiecki i wielu błękitnych drużyniaków.

Gen. Haller wygłosił podniosłe przemówienie na temat bitwy kaniowskiej i jej znaczenia.

—oo—

Krakowskie Tow. Dobroczynności.

W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem Księcia Metropolity A. Sapiehy ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa Dobroczynności — na którem wybrano nowy Zarząd: Prezesem został wybrany **Ks. Prałat Dr Karol Nikiel**, wiceprezesami: Dr K. **Smolarski**, wiceprezydent m. Dr L. **Schneider**, Ks. Kan. **Stan. Pilchowski**, p. St. **Wójcikiewicz.** — Do Wydziału spisu wybrani przewodniczącym: Dr K. Smolarski, członkami: Prezyd. m. K. Rolle, Ks. Dr Prałat Fr. Świderski, Dr Br. Olearski, kanonik katedr. Ks. Dr St. Domasik, p. Fr. Macharski. — Do Wydziału skarbowego przewodniczącym: dyr. Dr T. Onyszkiewicz, członkami: p. St. Ciechanowski, Dr W. Gajewski, dr J. Dorawski, dyr. oddziału B. P. E. Makowski. Do Wydziału gospodar. przewodniczącym: p. St. Wójcikiewicz; członkami: radca Mag. Dusza, p. F. Wollen, p. K. Brzeziński, Dr M. Mączyński, p. J. Mitasiński. — Do Wydziału prawnego przewodniczącym: radca Z. Bocheński; członkami: p. St. Frąckiewicz, radca K. Wacławowicz, Dr. I. Szado, Dr. L. Wasilkowski. — Do Wydziału zdrowia przewodniczącym Dr. Ludwik Scheider; członkami: Dr. I. Masny, p. J. Gablenz, p. K. Pietrasfzkiewicz, Dr B. Smolin, Ks. St. Mazanek.

30-lecie Katolickiej Kasy Pogrzebowej.

W tych dniach obchodziła tutejsza „Katolicka Kasa Pogrzebowa“ uroczystość 30-lecia założenia. Rano o godz. 10 odbyła się uroczysta, dziękczynna Msza św. w kościele Księży Marków, w której prócz członków brały również udział delegacje innych bratnich organizacyj katolickich. Po południu o godzinie 5-tej odbyło się w domu Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ul. Potockiego uroczyste zebranie połączone z tradycyjnem „Święconem“, przy licznym udziale członków i gości.

Po poświęceniu darów Bożych przemówił serdecznie do licznie zebranych **Ks. Patron Józef Tomera**, życząc Stowarzyszeniu „Katolickiej Kasy Pogrzebowej“ dalszego rozwoju i rozszerzenia swojej humanitarnej działalności. W imieniu bratniej organizacji „Przyjaźni Krakowskiej“ złożył życzenia **prezes inż. Bobilewicz**, dziękując zarazem aranżerom tej uroczystości: pp. Adamowi **Barwińskiemu** i Cel. **Lempartowi**, za pracę i trudy. Zdrowie gości, szczególnie zaś obecnego duchowieństwa, wniósł **kierownik szkoły p. Zieliński.** Przy śpiewach pieśni Wielkanocnych spędzono mile kilka godzin.

Z powodu 30-lecia założenia Kasy urządza w kościele św. Agieszki we czwartek dnia 17 maja o godz. 7 wieczór „Katolicka Kasa Pogrzebowa“ uroczysty jubileuszowy Wieczór muzykalno wokalny, pod artystycznem kierownictwem prof. Ludwiki Grodzickiej.

Działalność sanitarnej komisji lotnej.

Komisja lotna dla badania stosunków porządkowych i sanitarnych w mieście w czasie od dnia 21 marca do dnia 27 kwietnia 1926 r. przeprowadziła rewizję 185 realności oraz 107 sklepów, pracowni masarskich, piekarni, restauracji, kawiarni i cukierni. Komisja wydała 107 orzeczeń karnych na kwotę 1100 zł. 50 gr. oraz zarządziła usunięcie spostrzeżonych usterek z urzędu w 24 przypadkach. Komisja prowadzi swoją akcję w dalszym ciągu.

Skradzione srebro u żydów-paserów.

W związku z kradzieżą większej ilości srebra stołowego na szkodę p. Wiktorji Grabskiej, organa śledcze policji stwierdziły, że kradzieży dokonali znani złodzieje Kazimierz Koprynia, Eliasz Rotter, Józef Obydziński, Feliks Dudzikowski i Feliks Kokoszka, których aresztowano i odstawiono do aresztów sądowych. Dochodzenia wykazały, że wymienieni sprzedali skradzione naczynia stołowe **handlarzowi Alterowi Kalbowi i Annie Wolfingerowej, właścicielce kawiarni w Krakowie przy ul. Mostowej za kilkadziesiąt złotych.** W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono i zakwestjonowano w mieszkaniu wymienionych paserów 286 **sztuk łyżek, łyżeczek, noży i widelców**, które poszkodowana rozpoznała jako swoją własność.

—o—

Kraków, dnia 13-go maja 1928.

Niedziela 13: św. Serwacego.
Poniedziałek 14: św. Bonifacego.
Poniedziałek 14: wschód słońca o godz. 4.02, zachód o 19.11.

—o—

ECHA UROCZYSTOŚCI 3 MAJA. Prezydjum miasta rozesłało do prasy komunikat, w którym imieniem Komitetu Obywatelskiego obchodu uroczystości 3 Maja dziękuje wszystkim organizacjom, formacjom wojskowym załogi krakowskiej, młodzieży szkolnej, harcerzom, cechom, Tow. Szkoły Ludowej, organizacjom kobiet, Sokołowi oraz rozlicznym Związkom i organizacjom za masowy udział w uroczystościach święta narodowego.

TRYPTYK Z 16 W. DLA MUZEUM NARODOWEGO. Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie złożyło w Dyrekcji Muzeum dwa skrzydła tryptyku z XVI. w. polskiego pochodzenia, ofiarowano dla Muzeum przez członka tegoż Towarzystwa, znanego antykwarjusza p. Schwarza.

OTWARCIE NOWYCH WYSTAW W PAŁACU SZTUKI. W niedzielę, 13 bm. o godzinie 10-tej rano zostanie otwarta duża zbiorowa wystawa obrazów S. Podgórskiego, wystawa bieżąca, drzeworytów F. Dusy i tych dzieł, które przeznaczone są do rozlosowania. Z kolekcji obrazów i rzeźb, które właściciele akcji będą mogli wygrać, wymieniamy nazwiska niektórych akutorów. A. więc będą dzieła: Aneri, Augustynowicówny, Bocheńskiego, Czerwenki, Czyżewskiego, Fabijańskiego, Filipkiewicza, Gepperta, Grotta, V. Hoffmana, Hrynkowskiego, Hironia, S. Janowskiego, Jabłońskiego, Jakubowskiego, Jackowskiego, Kamockiego, Karpińskiego, Kossaka, Kowalskiego, Stan. Klimowskiego, Laszczki, Markowicza, Marcinkowskiego, Miskyego, Mehoffera, Müllera, Niedzielskiej, Pautscha, Pochwalskiego, Popławskiego, Pieńkowskiego, Pelczarskiego, Pronaszki, Rubczaka, Rychter-Janowskiej, Stachiewicza, Turka, Weissa, Wodzinowskiego, Wyczółkowskiego, Żurawskiego i t. d.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 6 do 12 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zgłoszono 8, róży 2, błonicy 2, kokluszu 5, ospy wietrznej 1, mumpsu 1, różyczki 1 i odry 59.

KOSZTA DESYNFEKCJI. Zarząd Kasy Chorych w Krakowie podaje do wiadomości członków Kasy, iż od dnia 1 maja br. Kasa Chorych ryczałtową opłatą pokrywa częściowo koszta dezynfekcyj przeprowadzonych przez Miejskie Zakłady Sanitarne u członków Kasy, względnie ich rodzin w razie chorób zakaźnych i że odtąd członkowie w razie zarządzonej u nich dezynfekcji będą zwolnieni od opłat po wykazaniu, iż mają prawo do świadczeń Kasy Chorych.

ZŁODZIEJKI SKLEPOWE W POTRZASKU. Aresztowano Anielę Magę (l. 20), z Kóz pow. Biała i Marję Surówkę (l. 27) z Krzyszkowic pow. Wieliczka, które dnia 11 bm. skradły ze sklepu bławatnego Massara przy ul Florjańskiej sztukę materji kamgarnowej i usiłowały z tą materją zbiec, jednak zostały w bramie sąsiedniego domu przytrzymane przez organa policyjne. Odebraną od przytrzymanych materję zwrócono poszkodowanemu, zaś Surówkę i Magę, które są znanemi złodziejkami sklepowemi odstawiono do więzień sądowych.

UMKNĄŁ DO WARSZAWY Z TAKSĄ SZKOLNĄ. P. Marja Osakowa zam. przy ul. Kobierzyńskiej zgłosiła w policji, że jej syn Emil Kosinoga (l. 17), uczeń gimnazjalny otrzymawszy dnia 5 bm. 35 zł. na zapłacenie taksy szkolnej, wyjechał do Warszawy i tam przebywa.

PORANIŁ SIĘ NOŻEM W PIERSI. Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj Jana Burdę szeregowca, który poranił się nożem w piersi. Burda uczynił to w chwili, kiedy policjant wezwał go do wylegitymowania się. Rannego przewieziono do szpitala wojskowego.

MASZYNA URWAŁA MU PALEC. Wczoraj popołudniu zgłosił się na stację Pogotowia ratunkowego M. Schlussel (l. 25) cukiernik, któremu podczas pracy w fabryce cukierków przy ul. Wrzesińskiej maszyna urwała palec u lewej ręki. Po opatrzeniu przewieziono ofiarę wypadku do szpitala chirurgicznego.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

AKADEMJA KU CZCI KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ odbędzie się we środę dnia 16 maja o godz. 6.30 w Starym Teatrze staraniem Sodalicji Marjańskich Uczenic Państw. Gimn. Żeńsk. w Krakowie. W obszernym programie m. in. Litanja Ostrobramska Moniuszki ze współudziałem Chóru Akademickiego i orkiestry Szkoły Ekonomiczno-handlowej. Bilety w cenie 80 gr. do 3 zł. są do nabycia w dniu Akademji w kasie Starego Teatru od godz. 3-ciej popoł.

OBRAZY MISYJNE Z CHIN wyświetlone będą dziś w niedzielę 20 bm. o godzinie 7-mej wieczór w kościele św. Agnieszki w połączeniu z konferencją ks. Teodora Wieczorka, misjonarza, o rozwoju i znaczeniu misji w Chinach. Bilety wstępu po 30 gr. do 1 zł. można nabywać od godz. 10 na miejscu w kościele, z których dochód przeznaczony na cele misyjne.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godz. 5-tej pop. Porządek dzienny obejmuje: 1) dr. Aleksander Turyn: „De Aelii Aristidis codice Varsoviensi“. 2) Dr. Mieczysław Małecki: „Cakawizm“ (z uwzględnieniem zjawisk pokrewnych). Po referatach odbędzie się posiedzenie administracyjne.

KOLONJA W RABCE DLA DZIECI INWALIDÓW WOJENNYCH. Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej w Krakowie, podaje do wiadomości swym członkom, mającym zamiar w roku bieżącym wysłać dzieci na kolonję do Rabki, ażeby prośby o wysłanie dzieci na kolonje składali do dnia 20 maja b. r. przy ul. Podzamcze 30 w lokalu Związku. Bliższych informacyj udzieli zainteresowanym Sekretarjat Związku.

„LA PENSEE CLAUDELIENNE EN FACE DE LA PENSEE DE GIDE“. Odczyt na ten temat wygłosi staraniem Alliance Francaise prof. B. Hamel we wtorek, 15 bm. o godz. 6 wieczór w sali IV-go Gimnazjum, Krupnicza 2, I-sze piętro.

WYCIECZKĘ DO DOLINY BĘDKOWSKIEJ urządzają w niedzielę 13 bm. sekcja wycieczkowa Pol. Tow. Krajoznawczego i Akad. Związku Sportowego. Wyjazd z Krakowa pociągiem do Rudawy o godz. 7.55 rano, powrót wieczór. Wycieczka łatwa. Zbiórka przed dworcem zachodnim o godz. 7.30 rano. Prowadzący wycieczkę będzie miał biało-czerwoną opaskę na ramieniu.

NA FESTYN DO SCHRONISKA IM. KS. AL. LUBOMIRSKIEGO! W niedzielę 13 bm. po południu odbędzie się w parku Schroniska im. Lubomirskiego przy ul. Rakowickiej l. 27 „Wielki Festyn Majowy“, którego dochód przeznaczony na utrzymanie najbiedniejszych wychowanków Zakładu. Kto pragnie spędzić w niedzielę kilka chwil mile i wesoło, zabawić się przy dźwięku 2 orkiestr, wśród przeróżnych niespodzianek, niechaj spieszy w niedzielę już o drugiej po południu z całą rodziną na festyn do Schroniska! Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

NOWY UTWÓR PADRE BERNARDINO RIZZI'EGO. Obok znanej już powszechnie „Impresji deszczowej“, a zwłaszcza głośnych „Słupów telegraficznych“, pojawiła się nakładem Litografji i Sztycharni nut „Akord“ trzecia z rzędu impresja p. t. „Kośba“ do słów J. Gałuszki (na solo bar., chór męski, fortepian i flet). Nowa forma muzyczna tych utworów, które zyskały tak głębokie i szerokie uznanie w naszem społeczeństwie, zachęci z pewnością miłośników tej sztuki do zapoznania się z nowym jej wyrazem. Nabyć można w księgarni Gebethnera i Ski.

BUSKO - ZDRÓJ. Wobec przemiany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nazwy gminy miejskiej Busk w powiecie stopnickim woj. Kieleckiego na Busko, zmienia się nazwę miejscowego urzędu pocztowego „Busk Kielecki“ na „Busko - Zdrój“.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela: po południu: „Mamusia“ (ceny popołudniowe); wieczór „Zazdrość“.
Poniedziałek: „Zazdrość“.
Wtorek: „Simona“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Bigamja“.
SZTUKA: „Ofiara kabaretu“.
UCIECHA: „Dama z rekordem światowym“.
NOWOŚCI: „Wachlarz Lady Windermere“.
CORSO: „Student z Pragi“.
WARSZAWA: „Pod narkozą“.

—oo—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczór powtórzona będzie groteska włoska Rossato i Capo „Zazdrość“, gorąco oklaskiwana na wczorajszej premjerze. Postać hrabiego Luciani, która kieruje akcją, kreuje dyr. Nowakowski. Po południu wraca na liczne żądania po raz 14-ty na afisz aktualna komedja Hirszfelda „Mamusia“, która zdobyła sukces wybitny na gościnnych występach p. Wernicz we Lwowie. „Zazdrość“ powtórzona będzie jutro w poniedziałek oraz we środę i we czwartek.

—ooo—

Z sali sądowej

ZASĄDZENIE SZAJKI ZŁODZIEJI.

W sądzie okr. karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw zorganizowanej szajce złodziei, oskarżonej o różne przestępstwa. Na ławie oskarżonych zasiedli: Stanisław Siekierka, Andrzej Żołądź, Józef Trzmielowski, Władysław Obydziński, Władysław Światłoń i Zygmunt Sikora. Dalszy współwinny Jan Kaganek zbiegł przed rozprawą. Mają oni na sumieniu kradzieże skór, jedwabi, materji na ubrania, płaszcze, bieliznę i t. d., popełnione na szkodę różnych właścicieli. Siekierka pozostaje nadto w śledztwie pod zarzutem zbrodni zabójstwa. Na podstawie wyników rozprawy, trybunał zasądził Siekierkę na 7 miesięcy więzienia, Żołędzia na 2 lata, Trzmielowskiego na 6 miesięcy, Obydzińskiego na rok i Sikorę na 2 lata ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Dr Lizak, wotowali s. s. o.: Dr Sośnicki i Dr Döllinger, oskarżał prok. Golik.

—oo—

Życie gospodarczo-społeczne.

Wyrób win w domu.

NAJNOWSZA BROSZURA INŻ. SPISSA O „WINACH DOMOWEGO WYROBU“ Z OWOCÓW, MIODU i ZBOŻA.

Na półkach księgarskich ukazał się drugi nakład broszury inż. Ludwika Spissa o winach **domowego wyrobu z owoców, miodu i zboża.** Wydanie drugie, przerobione i znacznie, bo 50 procent powiększone w porównaniu z pierwszym nakładem, który w ciągu niespełna pół roku został całkowicie rozsprzedany. Doskonały, praktycznie ujęty podręcznik inż Ludwika Spissa jest już po dawnej cenie (4 złotych za egzemplarz) do nabycia w księgarniach.

Pojawia się ta książka na czasie, wobec zbliżającego się sezonu jagód i owoców, z których łatwo w domu można sporządzić wina równe pod względem jakości nawet wysokowartościowym winom gronowym. Rozpowszechnionym jest zwłaszcza obecnie wyrób wina domowego z żyta, które jest produktem zdrowszym od wina gronowego, gdyż zawiera tylko kwas cytrynowy, dla organizmu znacznie korzystniejszy od winowego. Jeżeli dodamy, że wina importowane są dla kieszeni przeciętnego śmiertelnika wskutek wygórowanej ceny niemal niedostępne, a **specjalnie francuskie są tak silnie siarkowane** (zawartość SO_2 w litrze wina francuskiego wynosi około 450 mg.), że są **często szkodliwe dla zdrowia, powodując zawroty głowy i zaburzenia żołądkowe** — to te względy zachęcają wyrób win w domu, zwłaszcza jeżeli można je robić sposobem prostym i tanim w myśl fachowych wskazówek, jakie znajdujemy w świeżo wydanej książce inż. L. Spissa.

Wskazówki te, oparte na obszernej fachowej literaturze niemieckiej i francuskiej, **przyswajają polskiemu piśmiennictwu fachowemu w tej dziedzinie także szereg nowości technicznych.** Są niemi informacje o siarkowaniu wina, które stosowane **umiejętnie i w odpowiednich dozach** zabija grzyby i bakterje w winie i jest doskonałym środkiem konserwującym. Dotychczas stosowano wyłącznie gazowy SO_2, dziś jednak sposób ten jest silnie wypierany przez pyrosiarczyn potasowy — metoda znacznie prostsza i łatwiejsza. Nowe są również szczegóły dotyczące goryczki wina.

Wiadomo, że każdy gatunek wina, aby smak jego był pełny musi zawierać pewną ilość goryczki, lecz posmak jej wyraźnie występować może tylko w specjalnych gatunkach win gorzkich. Goryczka wina musi być zawsze w szlachetnym gatunku, w przeciwnym bowiem razie wino staje się wadliwe i często do bezpośredniej konsumcji niezdatne. Uzyskanie tej właściwej miary da się osiągnąć jedynie przez odpowiednie badanie i klarowanie wina, czemu poświęcony jest osobny rozdział. Ciekawą jest rzeczą, że niektóre narody lubią specjalnie gorzkie wina, to też w Macedonji i Tesalji dodają do wina smoły, aby w ten sposób otrzymać wybitną goryczkę wina. Grecy natomiast dodają do wina żywicy, toteż tego rodzaju wina, ocenione przez naszego kipera, uznaneby zostały za wadliwe, podczas gdy w Grecji są ulubionym trunkiem.

I u nas wina goryczkowe znajdują wielu zwolenników, jak np. wino, sporządzone z jarzębiny, czy też gorzkie wermuty.

Interesujące uwagi podaje autor o najnowszej metodzie oznaczania kwasów w winie, o zużytkowaniu odpadków (wytłoczyn, pestek i drożdży), wreszcie o witaminach. Wina, owoce i drożdże zawierają dużo witamin, szczególnie jednak niezmiernie bogate są w witaminy — drożdże. We wszystkich eksperymentach laboratoryjnych, gdy chodzi o ratowanie życia zwierząt, żywionych długo pokarmem sztucznie zestawionym, podaje im się drożdże, jako czynnik najbogatszy w witaminy i najpewniej je zawierający. Fakt ten został już wyzyskany w lecznictwie, gdyż niektóre choroby przemiany materji, leczy się z doskonałym skutkiem drożdżami czy to w stanie czystym, czy preparowanemi. W domu można sobie samemu przyrządzić napój bardzo bogaty w witaminy, a równocześnie doskonały i bardzo zdrowy napój sposobem podanym przez inż. L. Spissa.

Oryginalna, nowa metoda wyrobu wina i poprawy win, opracowana przez autora zachęci niewątpliwie amatorów do skorzystania z jej wskazówek, a książce zapewni powodzenie takie, z jakiem spotkał się pierwszy jej nakład, rozchwytany w ciągu kilku miesięcy.

—o:o—

Europejski kartel cynkowy.

Jak wiadomo w ostatnich dniach powstał w Brukseli **europejski kartel cynkowy.** Z uwagi na to, że do tej organizacji przystąpił również i przemysł polski, warto zapoznać się z jego składem i planami.

Nowy ten twór międzynarodowy obejmuje wszystkich producentów cynku w Europie. Sferą więc wpływów objął on następujące kraje: Belgję, Niemcy, Polskę, Włochy, Francję, Norwegję, a prawdopodobnie i Anglję. Według obliczeń, kartel kontrolował będzie 95% **produkcji europejskiej, a tem samem 48% ogólnej światowej.**

Głównem zadaniem kartelu jest wprowadzenie jakiegoś porządku w dotychczasowy chaos panujący w tej dziedzinie, który wyraził się ostatnio w ciągle postępującej zniżce ceny cynku na rynkach światowych.

Podobnie jak i wszystkie inne tego typu organizacje międzynarodowe, tak i kartel cynkowy powstał pod znakiem **ograniczenia produkcji.** Ponadto wysunięto myśl ustalenia ceny cynku, **która nie może już spaść poniżej granicy 26 funtów.**

Z tych więc powodów ogólną ilość zapasów cynku w Europie określono na 26.000 ton.

Największe zainteresowanie budzi ustosunkowanie się Ameryki do nowo-powstałego kartelu. W każdym razie **producenci amerykańscy nie przystąpią do organizacji europejskiej;** trudno również wydaje się mówić o jakiejś ściślejszej współpracy.

Zresztą kartelowi chodzi narazie głównie o to, aby producent amerykański nie psuł mu interesu w Europie. W tym celu podjęto starania, aby producentów amerykańskich skłonić do przystosowania się do polityki kartelu, zwłaszcza w dziedzinie eksportu.

Krakowski Komitet IV Zjazdu adwokatów Komunikuje: IV. Ogólny Zjazd Adwokatów Polskich odbędzie się w Toruniu w dniach 26. 27 i 28 maja 1928. Zaproszenia rozsyła Zarząd Główny Związku Adwokatów Polskich we Lwowie ul. Sokoła 4. któremu poprzedni Zjazd odbyty w Poznaniu w roku 1925 polecił urządzenie następnego Zjazdu i który dotychczas urządził już poprzednie zjazdy Adwokatów Polskich we Lwowie, w Warszawie i w Poznaniu.

Do udziału w Zjeździe uprawnieni są wszyscy Adwokaci-Polacy, którzy najpóźniej do dnia 17 bm. zgłoszą swój udział. Zgłoszenia należy adresować do Sekretarjatu miejscowego IV. Ogólnego Zjazdu Adwokatów Polskich przy Oddziale Związku Adwokatów Polskich w okręgu, w którym mieszka dany adwokat. Oddziały Z. A. P. istnieją w Krakowie, Katowicach, Lwowie, Lublinie, Łucku, Warszawie, Toruniu, Poznaniu i Wilnie.

Program Zjazdu obejmuje obok szeregu spraw dla Adwokatury polskiej bardzo ważnych i aktualnych, przedewszystkiem szczegółową dyskusję nad projektem nowego ogólnego Statutu Adwokatury Państwa Polskiego, który obecnie jest przedmiotem obrad Komisji kodyfikacyjnej.

Projekt ordynacji adwokackiej przewiduje w szerokim stopniu samorząd adwokatury i podlanie jej Naczelnej Radzie Adwokackiej, której siedziba ma być w Warszawie. Poszczególne Izby Adwok wybierają z pośród siebie członków Naczelnej Rady Adwokackiej, której sąd ma być ostatnią instancją w sprawach orzecznictwa adwokackiego.

Składka zjazdowa, którą należy uiścić równocześnie ze zgłoszeniem wynosi zł. 30. osoby zaś, które chciałyby uzyskać przygotowanie mieszkań w Toruniu obowiązane są nadto nadesłać zaliczkę na koszta hotelowe w kwocie zł. 10 od osoby.

—ooo—

Budżety wielkich miast polskich.

Niezmiernie ciekawą analizę budżetów czterech większych miast Polski: Warszawy, Łodzi, Krakowa i Wilna przeprowadza dr. Jan Piekałkiewicz na łamach ostatniego numeru „Ekonomisty“.

Jeśli chodzi o wydatki na dział oświaty i kultury, to największą pozycję wykazuje Łódź, a mianowicie 14.9 proc. ogólnego budżetu. Dalej idzie Warszawa — 9.9 proc., Wilno — 8.8 proc., **wreszcie Kraków — 6.7 proc. ogólnego budżetu.**

Pod względem opieki społecznej, zdrowotności i utrzymania dróg, ulic, placów i ogrodów celuje Wilno.

Na opiekę społeczną Wilno wydaje 10.9 proc. ogólnego budżetu, Warszawa — 9.4 proc., Łódź — 5.8 proc., **wreszcie Kraków — 3.5 proc. ogólnego budżetu.**

Wydatki związane ze zdrowotnością w Wilnie wynoszą 25.7 proc., w Warszawie — 10 proc., w Łodzi — 12.4 proc., **wreszcie w Krakowie — 10.6 proc. ogólnego budżetu.**

Utrzymanie dróg, ulic, placów i ogrodów wynosi w Wilnie 21 proc., w Krakowie 10.8 proc., w Łodzi 8.8 proc., wreszcie w Warszawie — 5.9 procent ogólnego budżetu.

Przewaga wydatków na szpitalnictwo w Warszawie i Łodzi jest wywołana — jak stwierdza dr. Piekałkiewicz — brakiem wydatków na kanalizację. Łódź bowiem dotąd nie posiada kanalizacji, a w Warszawie wydatki na kanalizację zostały podane w zamknięciu rachunkowem razem z wydatkami na wodociągi.

W Wilnie zaś wydatki na utrzymanie i urządzenie ulic i placów są największe, gdyż zaniedbania w tym kierunku są najwyższe.

Co zaś tyczy się wydatków na oświatę — to Łódź i Warszawa rozwijają żywą działalność w organizacji zwłaszcza szkolnictwa zawodowego. Na bezpieczeństwo publiczne Warszawa wydaje 4.9 proc., Wilno — 4.2 proc., Kraków — 3.4 proc., wreszcie Łódź — 1.5 procent ogólnego budżetu.

Na koszta administracyjne wydaje najwięcej Kraków, bo 18.3 procent zwyczajnych wydatków budżetowych, następnie idzie Wilno — 16,2 procent, wreszcie Warszawa i Łódź po 11,8 proc. ogólnych wydatków budżetowych.

—o—

Uposażenie urzędników.

P. wicepremjer Bartel oświadczył delegacji Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, iż rządowy projekt nowego uposażenia urzędników będzie w przyszłym tygodniu przedstawiony radzie ministrów, a następnie złożony będzie do laski marszałkowskiej jednocześnie z projektami ustaw podatkowych, znajdujących się na porządku obrad dzisiejszej rady ministrów.

Do laski marszałkowskiej będą również złożone projekty nowej ustawy emerytalnej i pragmatyki urzędniczej.

Sport.

LWÓW—CZERNIOWCE 5:3 (3:2).

W czwartek odbyły się w Czerniowcach zawody piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Lwowa i Czerniowiec. Mecz zakończył się łatwem zwycięstwem lwowian w stosunku 5:3 (3:2). Zwycięstwo mogło było wypaść daleko efektowniej, przy nieco większej energji i lepszej obronie bramkarza lwowskiego, który puścił dwie piłki, które mogły być łatwo obronione.

HOCKEY NA OLIMPJADZIE.

Zawody hockeyowe na tegorocznej Olimpjadzie w Amsterdamie rozpoczynają się już w dniu 17 maja. Zapisały się do nich państwa: I grupa — Indje, Austrja, Danja, Szwajcarja, II grupa — Niemcy, Hiszpanja, Holandja i Francja.

Walczą: 17 maja — Indje—Austrja, Danja—Szwajcarja, Niemcy—Hiszpanja, Francja—Holandja. 18 maja: Indje—Belgja, Danja—Austrja, 19 maja: Niemcy—Holandja, Francja—Hiszpanja. 20 maja: Indje—Danja, Belgja—Szwajcarja. 22 maja: Belgja—Austrja, Indje—Szwajcarja, Niemcy—Francja. 23 maja: Holandja—Hiszpanja. 24 maja: Danja—Belgja, Austrja—Szwajcarja. 26 maja gry końcowe.

Największe szanse wygrania turnieju mają Indje i Niemcy.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Poniedziałek, 14 maja 1928 r.

Kraków (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych; 15: Transmisja komunikatów: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy; 16: Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej; 16.25: Komunikat harcerski; 16.40: Odczyt p. t.: „Afganistan — kraj i ludzie“, wygłosi Dr J. Smoleński, prof. U. J. 17.20: Odczyt p. t.: „O gazach ścieśnionych, cz. III., wygłosi Dr T. Estreicher, prof. U. J. 17.45: Transmisja z Warszawy; 19.05: Transmisja komunikatu rolniczego; 19.15: Rozmaitości; 19.30: Prof. Henri Bernard, lektor Uniw. Jag.: „XVI-ta lekcja francuskiego“; — 20.00: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.30 Trans. koncertu z Wiednia; — 22: Transmisja komunikatów z Warszawy; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1.111). G. 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz muzyka z płyt gramofonowych, g. 15 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram, g. 16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie, g. 16.25 Tygodniowy przegląd komunikacyjny, g. 16.40 Odczyt p. t.: „Wyrazy obce w języku polskim“, g. 17.20 Odczyt p. t.: „Potrzeby szkolnictwa powszechnego w dziedzinie realizacji powszechnego nauczania“, g. 17.45 Program dla dzieci, g. 18.15 Transmisja muzyki tanecznej, g. 19.05 Komunikat rolniczy, g. 19.15 Rozmaitości, g. 19.35 Lekcja języka francuskiego, g. 20 Odczyt p. t.: „Mechanizm radjokomunikacji“, g. 20.30 Transmisja próbna koncertu z Wiednia, g. 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, g. 22.05 Komunikaty.

Poznań (344.8). G. 13 Sygnał czasu. Muzyka gramofonowa, g. 14 Notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej, g. 17.20 Odczyt organizowany przez TCL., g. 17.45 Godzina muzyki francuskiej, g. 19 Rzeczy ciekawe, g. 19.15 Kurs średni języka francuskiego. Czytanie i objaśnienie tekstów „Atala Chateubrianda“, g. 19.35 Odczyt p. t.: „Nowa ustawa o opłatach stemplowych, część ogólna“, g. 20.30 Transmisja próbna koncertu z Wiednia, g. 22 Sygnał czasu, komunikaty meteor. i PAT'a.

Katowice (422). G. 16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie, g. 16.40 Odczyt p. t.: „Wyrazy obce w języku polskim“, g. 17.20 Wykład języka polskiego (kurs niższy), g. 17.45 Audycja dla młodzieży. Słuchowisko harcerskie, g. 19.35 Odczyt p. t.: „Potęga gospodarcza podstawą potęgi politycznej Polski“, g. 20.30 Transmisja próbna koncertu z Wiednia, g. 22 Sygnał czasu, oraz komunikaty lotn.-meteor. i PAT'a.

—oo—

Z koła studjów chrześc.-społecznych.

Ustawodawstwo dekretowe w Polsce.

Staraniem „Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych“ przy Ch. D. w Krakowie — odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 maja 1928 r. o godz. 7.30 wieczór w sali Domu przy ul. Potockiego 11.

XXV. WIECZÓR DYSKUSYJNY.

Zagai „Wieczór“ prezes Centrali Chrześć. Związków zawodowych Jan Puchałka, poseł na Sejm — na temat: **„Ustawodawstwo dekretowe w Polsce“.**

Jak wiadomo na mocy pełnomocnictw Prezydent Rz. P. wydał kilkaset rozporządzeń i dekretów z mocą ustawy. Poseł Puchałka omówi ten zalew ustawodawstwa dekretowego wszczególności, o ile ono dotyczy spraw ubezpieczeń socjalnych. Ponieważ niewielu obywateli może zorjentować się w tej istnej powodzi rozporządzeń i dekretów, przeto zapraszamy uprzejmie do licznego udziału w zebraniu poniedziałkowem.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Min. Zaleski u marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. (PAT) Wczoraj premjer marsz. Piłsudski przyjął w swoich apartamentach w gmachu Inspektoratu Armji ministra spraw zagranicznych Zaleskiego i odbył z nim dłuższą konferencję w sprawie aktualnych zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej. Na dziś wyznaczono audiencję ministra pełnomocnego Rumunji p. Davila.

Warszawa. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś na audjencji podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Wysockiego.

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy przybyli w sprawach służbowych wojewodowie: śląski p. Grażyński, wileński p. Raczkiewicz, poleski p. Krahelski i nowogródzki p. Beczkowicz.

AFERA ROŚNIE.

Warszawa. (AW.). W dzisiejszym „Robotniku" w związku z aluzją wczorajszego Nr. „Rzeczypospolitej" ,jakoby poseł Jaworowski brał udział w organizowaniu defenzywy I. brygady, publikuje on list ogłoszony w dzisiejszym „Robotniku", stwierdzając, że wydziału defenzywy przy legjonach nie było, jedynie zaś oddział wywiadowczy, mający na celu utrzymanie kontaktu z organizacjami pozostającemi pod władzą rosyjską. Współpracowali w tym oddziale obecna małżonka Piłsudskiego, Adam Skwarczyński, pułk. Sławek i t. d. Dowództwo austrjackie zlikwidowało ten oddział, pozbawiając kilku jego kierowników, między innymi posła Jaworowskiego, szarży oficerskiej. W zakończeniu listu poseł Jaworowski zwraca się przeciwko defenzywie wogóle, zaznaczając, że taka forma walki z komunizmem w masach robotniczych osłabia ją stokroć więcej, niż jakakolwiek robota polityczna.

W WARSZAWIE MOBILIZOWANO BANDY DYWERSYJNE.

Warszawa. (Tel. wł.) Aresztowano w Warszawie w domu przy ulicy Marszałkowskiej 38 niejakiego Siemionowa, który w Warszawie **gromadził szumowiny, aby urządzać napady band dywersyjnych na kresach wschodnich.**

ODROCZENIE WYCIECZKI DZIENNIKARZY JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) Wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich, którzy mieli przybyć do Polski w dn. 12 maja na dwa tygodnie, została odroczona na czas nieokreślony.

POŻAR.

Warszawa. (Telef. wł.) W Ostrowcu w powiecie nowotarskim wybuchł pożar, który doszczętnie strawił 5 gospodarstw. Pożar wynikł skutkiem wadliwej budowy komina u K. Srel i przerzucił się na sąsiednie domy. Spłonęły również domostwa Marji Kocioł, J. Luberdy, P. Sasłowskiej, Michała Głąba. O ratunku nie było mowy, gdyż pożar wybuchł o godzinie 2 w nocy. Z płonących domostw wyniesiono tylko część mienia. Szkody wynoszą około 30 tysięcy złotych.

WOJSKO NABYŁO SANATORJUM DLUSKICH.

Zakopane. (Karp. Ag. Prasowa). Onegdaj doszła do skutku umowa pomiędzy p. Lindem a ministerstwem spraw wojskowych w sprawie sprzedaży sanatorjum Dluskich. Sanatorjum ministerstwo spraw wojskowych nabyło za sumę 2,400.000 zł.

Władze wojskowe przystąpiły obecnie do przeprowadzaniu remontu ogólnego, tak, że sanatorjum będzie otwarte od 1 lipca b. r.

Ostatni lot próbny lotników polskich.

Warszawa. (PAT) „Ekspres Poranny" podaje, że dwaj polscy lotnicy Idzikowski i Kubala, którzy przygotowują się pod Paryżem do lotu przez Ocean Atlantycki, w najbliższych dniach odbędą ostatni lot próbny. Lot ma trwać 40 godzin przy obciążeniu samolotu 7200 kg. Skąd nastąpi start do odlotu, lotnicy dziś jeszcze powiedzieć nie mogą. Prawdopodobnie nastąpi z Le Bourget.

Skreślenie funduszu dyspozycyjnego M. S. Wewn.

Komisja budżetowa widownią demagogicznych wystąpień lewicy.

BUDŻET MIN. SPR. WOJSKOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) Na piątkowem popołudniowem posiedzeniu przemawiał pos. Kościałkowski. Budżet M. S. Wojsk. — mówił on — wynosi w wydatkach 744.965.787 zł., do tego dochodzą wydatki przedsiębiorstw i wytwórni 19.120.000, co czyni razem 764.085.787 złotych.

W piechocie szeregowych zastąpiono urzędnikami cywilnymi, w działach, w których dało się to przeprowadzić. Kawalerji brak jest około **1.200 koni.** Cały sprzęt taborowy artylerji **pokrywamy w kraju.** Intendentura dba o **lepsze pomieszczenie i wyżywienie.**

Referent porównuje następnie **płace oficerskie.** Podpułkownik w Anglji otrzymuje 487 **dolarów, w Polsce 85,** podporucznik w Anglji 129 dolarów, w Polsce 31, w Rosji sowieckiej dowódca armji ma 1.340 dolarów, plutonowy 44 dolary, czyli więcej niż podporucznik w Polsce.

Redukcja w armji dotknęła 66 generałów (z tego jeden do rezerwy, 1 wykluczony), 210 pułkowników, 260 majorów, 231 kapitanów, 250 poruczników i 310 podporuczników. Zatem zwolniono od 15 maja 1926 do 18-go kwietnia 1928 razem 1.326 oficerów.

Mówca następnie stwierdził poprawę sytuacji w przemyśle wojennym.

Następnie zabrał głos gen. Konarzewski, który zaznaczył, że przenoszenia robione są **ściśle i planowo w celu odmłodzenia armji.**

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę sejmowa komisja budżetowa przystąpiła **do głosowania nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych.**

Zabrał głos podsekretarz stanu **dr Jaroszyński,** który oświadczył się **przeciwko wnioskom zgłoszonym w czasie dyskusji, a domagającym się redukcji wydatków personalnych i rzeczowych.** Następnie przemawiał podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu **dr Grodyński,** który opowiedział się znów **przeciwko wnioskom domagającym się zwiększenia budżetu.**

Po tych przemówieniach przewodniczący zarządził **głosowanie.**

Było ono znamienne. „Wyzwolenie", Stronnictwo Chłopskie i PPS. wspólnie z mniejszościami narodowemi **przegłosowały szereg wniosków wybitnie demagogicznych,** które w konsekwencji **osłabiają bezpieczeństwo wewnętrzne państwa, rujnują sprawność administracji, a nie wprowadzają żadnych oszczędności. Skreślono 30 proc. etatów w policji i 15 proc. etatów w centrali ministerstwa, w województwach i w starostwach.** Gdyby nawet skreślenia te wprowadzono w życie, **nie dają one oszczędności, a raczej zwiększą wydatki skutkiem wypłaty sum z tytułu 6-miesięcznego odszkodowania i emerytur.**

Następnie **skreślono fundusz dyspozycyjny,** nie biorąc pod uwagę, że wskutek uchwalenia **prowizorjum budżetowego na 1 kwartał b. r. wydatkowano na ten cel 1.5 milj. zł.** Natomiast odrzucono **istotnie rzeczowe** wnioski **oszczędnościowe.** Lewicy **nie chodziło** we wnioskach o względy oszczędnościowe, lecz o **czystą demonstrację polityczną** przeciwko rządowi.

Poszczególne pozycje przedstawiają się następująco: w dochodach zmniejszono kwotę **z kar administracyjnych o 2,900.000 i zostaje tam 1.000.000 zł.** W dziale **policji** skreślono na wniosek posła Bagińskiego udział samorządów **w kosztach, łożonych na policję.**

Następnie skreślono na wniosek posłów Bagińskiego i Pragera **cały fundusz dyspozycyjny w kwocie 6,000.000 zł.** Wniosek ten **przyjęła komisja 11 głosami lewicy i mniejszości narodowych przeciwko 10 głosom reszty.** — W dziale województw i starostw również na wniosek pp. Bagińskiego i Pragera skreślono **z uposażeń 1,416.551 zł., stanowiących 15 proc. etatów urzędniczych.** W dziale służby zdrowia **skreślono pozycję 4,300.0000 na pomoc lekarską dla funkcjonarjuszy państwowych, a przyjęto** wniosek posła Dąbskiego (Wyzwolenie) o przeznaczenie tej sumy **na pomoc lekarską dla ubogiej ludności.** W dziale policji państwowej 13 głosami lewicy i mniejszości przeciwko **11 zmniejszono na wniosek p. Bagińskiego sumę uposażeń,** wynoszącą w preliminarzu **37,734.000 zł. o 13.160.137 zł.** przez **zmniejszenie etatów o 30 proc.**

Na wniosek tegoż posła zmniejszono wydatki osobowe z **1,700.000 o 100.000 złotych.** W dziale umundurowania policji skreślono 78.000 zł., przeznaczonych na hełmy dla policji, zaś w dziale uzbrojenia policji kwotę 1,314.000 **zmniejszono o 887.300 zł., skreślając zakup karabinów, bagnetów, ładownic, kajdanków, kłódek i pasów.**

Po głosowaniu poseł Polakiewicz, referent budżetu min. spraw wewnętrznych **zrzekł się referatu,** wobec czego przewodniczący poseł Byrka zapytał posłów **Bagińskiego i Pragera, czy który podejmie się referatu.**

Pos. Prager: **Może p. Bagiński,** zresztą porozumię się z marszałkiem sejmu.

Pos. Byrka: **Proszę, aby p. Prager przygotował referat.**

Pos. Prager: W tej chwili zalecenia tego **nie przyjmuję.**

Przewodniczący: Według regulaminu przewodniczący ma prawo w takich wypadkach **wyznaczyć nowego referenta, a ja tylko proszę.**

Pos. Prager: Oświadczę się co do tego na **najbliższem posiedzeniu w ciągu dnia dzisiejszego.** W rezultacie poseł Prager nadesłał list, oświadczający, że **referatu się podejmuje.**

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu **popołudniowem komisji budżetowej przemawiał tylko poseł Roja** w sprawie budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Dalszy ciąg obrad nad **tym budżetem odroczono do poniedziałku.** We wtorek przyjdzie pod obrady budżet ministerstwa **skarbu.**

Amnestja.

Warszawa. (Telef. wł.). Uchwalona na piątkowem posiedzeniu rady ministrów amnestja, opiewa w najważniejszych artykułach jak następuje:

1) Dla upamiętnienia 10-lecia uzyskania niepodległości przez Państwo Polskie, udziela się współwinnym i uczestnikom przestępstw **amnestji na zasadach określonych niniejszą ustawą.**

2) Amnestja dotyczy właściwości **sądów karnych, cywilnych i władz administracyjnych.**

3) Puszcza się w niepamięć przestępstwa przeciwko Państwu Polskiemu **popełnione w latach 1918, 1919, 1920 na terenie obecnych województw: stanisławowskiego, tarnopolskiego i lwowskiego.** Artykuł ten dotyczy przedewszystkiem walk na terenie Małopolski Wschodniej.

a) puszcza się w niepamięć i **przebacza przestęp. z r. 1918, 1919, 1920 na obsz.,** gdzie **obowiązuje kodeks karny z roku 1903, przestępstwa z art. 100—110.**

b) inne przestępstwa, **popełnione w walce orężnej przeciwko Państwu Polskiemu.** 4) Wyłącza się z amnestji pozbawianie życia, podpalenia nie **jako działalność wojenną, dążenie do rozpowszechnienia ustroju komunistycznego, przestępstwa wojskowe.** Artykuł ten nie tyczy się obywateli, **wydanych drugim państwom.**

5) Darowuje się $^1/_3$ kary **pozbawienia wolności,** orzeczonej przez sądy za przestępstwa ujawniające dążenie **do rozpowszechnienia zasad ustroju komunistycznego lub do ułatwienia wprowadzenia tego ustroju, przed 3 maja 1928 r.,** albo popełnione przed dn. 3 maja 1928 r., przez osoby, które w chwili popełnienia czynu **nie ukończyły lat 17.**

Amnestję powyższą stosuje się choćby karą orzeczoną po 3 maja 1928 r. Amnestji nie stosuje się wobec obywateli niepolskich, **działalności komunistycznej** w wojsku, wobec **osób** względem których orzeczono karę **pozbawienia** wolności ponad lat 4.

6) W granicach określonych art. 8 **puszcza** się w niepamięć i przebacza **przestępstwa popełnione przed 3 maja 1928 r.:** a) wykroczenia administracyjne i porządkowe bez **względu na** rodzaj i wymiar kary. b) przestępstwa dla których ustawa przewiduje pozbawienie wolności do 3 miesięcy i najsurowszą grzywnę, c) przestępstwa popełnione w treści druku, o ile **druk** ten jest czasopismem wydawanem **zgodnie** z obowiązującemi przepisami, d) przestępstwa z art. 154, nieposzanowania władzy, wszelkie zniewagi, popełnione przeciwko władzom **państwowym** i samorządowym oraz zniewagi **urzędników.**

7) W granicach określonych **art. 8 darowuje** się lub łagodzi kary za przestępstwa przed 3 maja 1928 r., choćby karę orzeczono po tym dniu a mianowicie:

a) kary administracyjne łącznie z porządkowemi bez względu na rodzaj i wymiar, b) grzywny i kary pozbawienia wolności orzeczone przez sądy, nieprzekraczające 3 miesięcy, orzeczone za przestępstwa, c) kary popełnione w treści druku, o ile druk jest czasopismem wydawanem zgodnie z obowiązującemi przepisami, d) kary za przestępstwa z art. 159 z roku 1903 e) kary pozbawienia wolności, **gdy** karę oznaczono w rozmiarach powyżej 3 miesięcy, łącznie nie przenoszących jednego roku, f) $^1/_3$ orzeczonej przez sąd kary, gdy karę oznaczono w wymiarze powyżej jednego roku, z tem jednak, że pozostałe $^2/_3$ kary nie mogą przenosić lat 10.

Więzienie dożywotnie zostaje zamienione na więzienie do lat 15, karę śmierci zamienia się na ciężkie dożywotnie więzienie.

8) Z amnestji wyłącza się działalność szpiegowską na rzecz innych państw, przestępstwa wojskowe, podburzanie do buntów wojskowych, uchylanie się od służby wojskowej jeżeli sprawca w tym celu opuścił granice państwa i przebywa w tym celu zagranicą, usiłowania pozbawienia życia.

Amnestja nie dotyczy również przestępstw plinarnych za przewinienia osób wojskowych.

Art. 9 przewiduje łączenie kar i łagodzenie kar połączonych. Art. 15 postanawia, że przedzież kar podatkowych i przestępstw dyscynależących do właściwości skarbu państwa, tupisy dotyczące kar prawomocnie orzeczonych stosują się również wobec przestępstw z oskarżenia prywatnego. Art. 17 stwierdza kompetencję poszczególnych władz w sprawie stosowania amnestji.

We wtorek posiedzenie Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wtorek na godzinę 4 po południu zostało **zwołane posiedzenie Sejmu.** Na końcu porządku dziennego, który zawiera przeważnie sprawy formalne, **znajduje się nagłość wniosku posła Putka i towarzyszy w sprawie projektu ustawy o ochronie swobody wykonywania praw obywatelskich przez członków** związków **religijnych.**

Interwencja Ligi Narodów w sporze chińsko-japońskim.

Tokio. (PAT) Z kół rządowych słychać, że interwencja Ligi Narodów w sporze japońsko-chińskim mogłaby **doprowadzić tylko do pogorszenia stosunków między Japonją a Ligą Narodów.** Rząd japoński poinformuje członków Ligi Narodów **o swem stanowisku wobec kroku rządu nankińskiego.**

SUKCESY JAPONJI.

Wiedeń. (PAT.). Według doniesień United Press z Tsi-Nan-Fu, udało się wczoraj wojskom japońskim wyrzucić załogę chińską z Tsi-Nan-Fu, **poczem nastąpiło zawieszenie broni.** Podczas rokowań pojawiły się nad miastem samoloty chińskie, które rzucały ulotki, **nawołujące do dalszego stawiania oporu wojskom japońskim.** Komendat chiński **poddał się jednak.** Japończycy **zawładnęli w całości miastem oraz okolicą.**

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.